



ESPERANTYSTA POLSKI
ESPERANTISTO POLA

SIMPLA, FLEKSEBLA, BELSONA, VERE INTERNACIA EN SIAJ ELEMENTOJ LA LINGVO
ESPERANTO PREZENTAS AL LA MONDO CIVILIZITA LA SOLE VERAN SOLVON DE
LINGVO INTERNACIA.

PROSTY, GIĘTKI, DŹWIĘCZNY, PRAWDZIWIE MIĘDZYNARODOWY
W SWOICH PIERWIĄTKACH JĘZYK

ESPERANTO

PRZEDSTAWIA ŚWIATU CYWILIZOWANEMU JEDYNE PRAWDZIWE ROZWIĄZANIE
KWESTJI JĘZYKA MIĘDZYNARODOWEGO.

CAŁA GRAMATYKA ESPERANCKA SKŁADA SIĘ Z 16 PRAWIDEŁ BEZ WSZELKICH WYJĄTKÓW, A SŁOWNIK—Z PARU TYSIĘCY PIERWIĄTKÓW I TRZYDZIESTU PARU PRZYBRANEK (SUFIKSÓW) I PRZYSTAWEK (PREFIKSÓW), PRZY POMOCY KTÓRYCH TWORZY SIĘ NADER BOGATY JĘZYK O NIEZLICZONEJ ILOŚCI SŁÓW POCHODNYCH. ZDOLNY WYRAZIĆ NAJSUBTELNIJSZE ODCIENIA MYŚLI I UCZUCI LUDZKICH.

NAUCZENIE SIĘ GRAMATYKI JĘZYKA „ESPERANTO” BEZ NAUCZYCIELA WYMAGA NAJWYŻEJ GODZINY CZASU.—KILKA TYGODNI RZETELNEJ PRACY PO PARĘ GODZIN DZIENNIE WYSTARCZA DO GRUNTOWNEGO NAUCZENIA SIĘ TEGO JĘZYKA—BIEGŁOŚCI W MOWIE I PIŚMIE MOŻNA NABRAĆ W CIĄGU KILKU MIESIĘCY, CZYTAJĄC ESPERANCKIE PIŚMA I KSIĄŻKI I PROWADZĄC Z ESPERANTYSTAMI KORESPONDENCJĘ.

! UCZMY SIĘ ESPERANTA !

„Esperantysta Polski“

W ROKU 1911

wychodzi regularnie co miesiąc w nieco zwiększonej objętości o rozszerzonym programie.

Roczna prenumerata—2 rb. 50 k. z przes. poczt.;
(bez „Rocznika Literackiego” — rb. 2.00.)

Adreso: Warszawa, deRedakcio—Włodzimierska 8, Administr.—Hoża 20.

„Pola Esperantisto“

EN 1911 JARO

aperadas ĉiumonate en pligrandigita amplekso
kun plivastigita programo.

Jar-abono—rb. 2.50 = S 2.65 kun posta transendo. Sen „Liter. Jarlibro“ — rb. 2. = S 2.10.

En la Administracio de „POLA ESPERANTISTO“ estas aĉeteblaj

„LA JUGO DE OZIRIS” — belega satira majstroverko de Henryk Sienkiewicz, tr. A. Grabowski 25 k.

„PROTESILAS KAJ LAODAMIA”. Tragedio de St. Wyspiański, trad. D-ro Leono Zamenhof — 50 k.

„AVE PATRIA, MORITURI TE SALUTANT” de Władysław Reymont, trad. D-ro Leono Zamenhof 25 k.

„CONSILIUM FACULTATIS” unuakta komedio de J. A. Fredro, trad. elp ola lingvo A. Grabowski. 40 k.

„KELKAJ NOVELOJ” el diversaj aŭtoroj. Trad. A. Ossowski, H. Hempel, Kuhl, Gorgan, N. Kordo. 25 k.

„IMPROVIZACIO de KONRAD” el „Dziady” de A. Mickiewicz, trad. Roman Iwo Dobrzański — 25 k.

„JĘZYK MIĘDZYNARODOWY ESPERANTO”, arkusz propagacyjny,—1 k., 100 egz. 85 k.

„SŁOWNIK ESPERANCKO-POLSKI” na jednym arkuszu do naklejenia na tekturę. Naklejony 15 kop. nienaklejony 5 kop.

„LA TAGIĜO”, esperantista kanto de A. Grabowski (kun notoj) — 10 kop.

„KIO OKAZIS FOJE EN SIDONO” — novelo de H. Sienkiewicz, tradukis A. Grabowski — 25 k.

„EN FUMEJO DE L' OPIO” — novelo de Władysław Reymont, tradukis D-ro K. Bein (Kabe) — 20 k.

„NOVA ANTOLOGIO” kolekto de poemoj de diversaj poetoj, tradukis A. Grabowski. — 25 kop.

„NI SEKVU LIN” de H. Sienkiewicz. Tradukis Br. Kuhl. (62 paĝ.) — 40 k.

„MIA LIRO”, kolekto de poemoj de D-ro Leono Zamenhof (Lozo) — 25 kop.

„ADRESARO de POLAJ ESPERANTISTOJ” 1909 J. Pri-laboris A. B. Brzostowski—10 k.

„KLUCZ ESPERANTO” de Ĉefeĉ, pola eldono, — 2 kop., 50 egz. — 80 k.; 100 ekz. — 1 rb. 50 k.

„SŁOWNIK ESPERANCKO-POLSKI” w broszurze, pod red. D-ra L. Zamenhofa, wydanie „POLA ESPERANTISTO”. Cena 20 kop.

„KIEL ROMPITA VENITE ARBETO”, Ario el opero „Halka”. Trad. A. Grabowski. 10 k.

Jarkolekto 1908 de „Pola Esperantisto”—broŝurita
Jarkolekto 1909 de „Pola Esperantisto”—nebroŝurita
Jarkolekto 1910 de „Pola Esperantisto”—nebroŝurita

Por la Abonantoj de „POLA ESPER.” la supre nomitaj prezoj estas malgrandigataj. } po Rb. 1.50— S 1.60

Od Administracji „Esperantysty Polskiego”.

Uprasza się p. p. prenumeratorów o zawiadamianie Administracji „Esp. Pol.” (Hoża 20) o zmianie adresu. Nieregularny odbiór pisma bywa prawie wyłącznie skutkiem niezakomunikowania nowego adresu.

Członkowie „Pols. Tow. Esp. (Warsz.), życzący sobie w 1911 roku otrzymywać Esp. Pols.“, raczą go zaabonować w naszej Administracji (Hoża 20), lub za pośrednictwem księgarń.—Prenumerata roczna wynosi 2 rb. 50 kop.; bez „Roczn. Liter.”—2 rb.

Ze wszelkimi reklamacjami prosimy zwracać się tam, gdzie została opłacona prenumerata. Administracja bezpośrednio przyjmuje reklamacje tylko od tych pp. prenumeratorów, którzy nadesłali swe zamówienia i prenumeratę wprost do Administracji „Esp. Pols.”

Co to jest Esperanto?

Esperanto jest to język sztuczny, genialnie rozwiązujący odwieczny problemat Języka Międzynarodowego.

Esperanto jest to język dźwięczny, giętki, logiczny i nader bogaty.

Esperanto zdolny jest wyrazić każde pojęcie i najsztudniejszemu odcieniu myśli ludzkiej.

Esperanto jest neutralnym środkiem komunikacji umysłowej dla całej ludzkości.

Esperanto nie ma na celu wyrugowania języków narodowych, lecz ma służyć obok języka ojczystego jako środek pomocniczy w stosunkach międzynarodowych.

Esperanto należy do największych zdobyczy kulturalnych 19 stulecia i ma olbrzymią przyszłość przed sobą.

Esperanto jest dziełem polskiego lekarza D-ra Ludwika Zamenhafa.

Esperanto, jako powstały na ziemi polskiej, przyczynia się do sławy imienia polskiego.

Esperanto daje równouprawnienie językowe w stosunkach z narodami uprzywilejowanymi.

Esperanto usuwa przeszkody w obcowaniu z ludźmi, wynikające z różnojęzyczności.

Esperanto ma gramatykę niesłychanie prostą i łatwą — bez żadnych wyjątków.

Esperanto posiada słownik, składający się tylko z paru tysięcy najbardziej międzynarodowych pierwiastków; każdy inteligentny człowiek zna ich do 50% bez nauki (absolut'a, kultur'o, tendenc'o, aprob'i i t. p.).

Esperanto posiada niezliczoną ilość słów pochodnych, które się tworzą zapomocą 32 sufiksów i prefiksów oraz końcówek gramatycznych.

Esperanto znakomicie nadaje się nie tylko do mowy potocznej i korespondencji, lecz i do wszelkiego rodzaju dzieł naukowych i literackich, nie wyłączając poezji.

Esperanto dzięki swemu bogactwu, giętkości i logicznej budowie, doskonale nadaje się do tłumaczeń z każdego języka bez zmiany i spaczenia myśli.

Esperanto nie jest językiem martwym, ponieważ ulega naturalnemu rozwojowi, — nie dowolnie jednak, lecz prawidłowo i logicznie, zgodnie z zasadami swej budowy.

Esperanto dzięki swym wyjątkowym zaletom zyskał na całym świecie poważne uznanie. Instytucje naukowe, znakomici uczeni i myśliciele wypowiedzieli o nim najpochlebniejsze opinie.

Esperanto ułatwia naukę innych języków i przyzwyczajają do analizy językowej i syntezy.

Esperanto obecnie jest już rozpowszechniony o tyle, że niema kraju i miasta, gdzieby nie było esperantystów.

Esperanto szczególniejszym uznaniem cieszy się w najkulturalniejszych krajach, bo — Francji, Anglii, Niemczech i Ameryce.

Esperanto już obecnie daje doraźną korzyść, umożliwiając stosunki z całym światem.

Esperancki tekst można czytać przy pomocy słownika nawet bez znajomości gramatyki; w żadnym innym języku jest to niemożliwe.

Esperanto nadaje się do prowadzenia korespondencji z ludźmi, nieznanymi tego języka; należy tylko do listu dołączyć „Klucz Esperanto“ cefeča (waży 1/3 luta i kosztuje 5 groszy).

Esperanto usunie z czasem potrzebę nauki obcych języków, na co teraz w szkołach nieprodukcyjnie marnuje się czasu i sił; zyskany zaś czas można będzie poświęcić nauce języka ojczystego oraz innych przedmiotów, wzbogacających umysł i wiedzę.

Esperanto ułatwi korzystanie z dzieł naukowych i literackich całego świata, gdyż każde dzieło wybitne wystarczy przetłumaczyć tylko na Esperanto, aby uprzystępnić je dla wszystkich narodów.

Esperanto stale i coraz więcej rozpowszechnia się, jak to dowodzą następujące dane:

Esperanckich towarzystw oficjalna statystyka podaje: w r. 1903 — 108, 1905 — 523, 1908 — 1575, 1910 — 1719.¹⁾

Esperanckich czasopism wydawano w r. 1903 — 22, 1906 — 58, 1909 — 89, 1911 — z górą 100.

Esperancka literatura w r. 1910 liczyła około 2000 tomów dzieł tłumaczonych i oryginalnych.

¹⁾ Z nich „Francuzka liga“ liczyła w 1909 r. 8766 członków, a „Esperancki Wszechświatowy Związek“ („U. E. A.“) z Zarządem w Genewie w tymże roku liczył 7500 członków i posiadał w 872 miastach 44 krajów 618 swych konsulów, 765 delegatów i 296 subdelegatów.

Uczmy się Esperanta!

Kompletna gramatyka języka Esperanto.

a) Alfabet.

A a,	B b,	C c,	Ĉ ĉ,	D d,	E e,
a	b	c	cz	d	e
F f,	G g,	Ĝ ĝ,	H h,	Ĥ ĥ,	I i,
f	g	dż	h	ch	i
J j,	Ĵ ĵ,	K k,	L l,	M m,	N n,
j	ż	k	l	m	n
O o,	P p,	R r,	S s,	Ŝ ŝ,	T t,
o	p	r	s	sz	t
U u,	U ŭ,	V v,	Z z.		
u	u (krótkie)	w	z		

b) Części mowy.

1) Przedimek jest tylko określony: la, wspólny dla wszystkich rodzajów, przypadków i liczb; nieokreślonego niema.

Przykłady: la homo człowiek, la stelo gwiazda, la maro morze, la libro książka.

2) Rzeczownik kończy się zawsze na o.

Dla utworzenia liczby mnogiej dodaje się końcówka j.

Przykłady: homoj ludzie, steloj gwiazdy, maroj morza.

Przypadków jest dwa: mianownik (przypadek pierwszy, nominativus) i biernik (przypadek czwarty, accusativus); ten drugi powstaje z mianownika przez dodanie zakończenia n.

Resztę przypadków oddaje się za pomocą przymków: de (od), al (do), kun (z), per (przez), lub innych przymków, odpowiednio do znaczenia.

Przykłady: patro ojciec, al patro ojcu, patron ojca (biernik liczby pojedynczej), por patroj dla ojców, patrojn ojców (biernik liczby mnogiej).

3) Przymiotnik kończy się zawsze na a.

Przykłady: kara patro drogi ojciec, kara patrino droga matka, kara infano drogie dziecko.

Przypadki i liczby są te same, co dla rzeczownika.

Przykłady: bonan patron dobrego ojca; junan patrino młodą matkę (bierniki liczby pojedynczej), kleraj homoj świetli ludzie, helaj steloj jasne gwiazdy (mianowniki liczby mnogiej), vi vidis belajn teatrojn widzieliście piękne teatry (biernik liczby mnogiej).

Stopień wyższy tworzy się przez dodanie wyrazu pli (więcej),

a najwyższy przez dodanie plej (najwięcej); wyraz ni iż tłumaczy się przez ol.

Przykłady: Pli blanka ol nego bielszy niż śnieg, plej pura akvo najczystsza woda.

4) Liczebniki główne nie odmieniają się: unu (1), du (2), tri (3), kvar (4), kvin (5), ses (6), sep (7), ok (8), naŭ (9), dek (10), cent (100), mil (1000). Dziesiątki i setki tworzą się przez proste połączenie liczebników.

Dla utworzenia liczebników porządkowych dodaje się końcówka przymiotnika. Np. unua pierwszy, dua drugi i t. d.

Dla wielorakich — przyrostek obi; triobla potrójny.

Dla ułamkowych — on; duono połowa, kvarono ćwierć.

Dla zbiorowych — op; kvarope we czworo.

Dla podziałowych — wyraz po; po kvin po pięć.

Prócz tego mogą być liczebniki rzeczowne (unu jedynka, duo dwójka, cento setka) i przysłówkowe (unu po pierwsze, due po wtóre i t. d.).

Przykłady: Kvincent tridek tri (533), du mil kvarcent sesdek du (2462).

5) Zaimki osobiste: mi ja, ci ty, li on, ŝi ona, ĝi ono (o rzeczy lub zwierzęciu — używa się tylko w liczbie pojedynczej); ni my, vi wy (ty), si siebie, ili oni, one, oni zaimek nieosobisty liczby mnogiej.

Zaimki dzierżawcze tworzą się przez dodanie końcówki przymiotnika.

Przykłady: mia mój, moja, moje, via wasz, wasza, wasze.

Zaimki odmieniają się, jak rzeczowniki.

Przykłady: min mnie (biernik liczby pojedynczej), miaj moi, moje (mianownik liczby mnogiej), siajn swoich (biernik liczby mnogiej).

6) Czasownik nie odmienia się przezosoby i liczby. (Np. mi faras ja czynię, la patro faras ojciec czyni, ili faras oni czynią).

Formy czasownika (końcówki):

a) Tryb bezokolicznikowy ma zakończenie i (fari czynić).

b) Czas teraźniejszy — as (Np. mi faras ja czynię).

c) Czas przeszły — is (li faris on czynił).

d) Czas przyszły — os (ili faros oni uczynią).

e) Tryb warunkowy — us (ŝi farus ona uczyniłaby).

f) Tryb rozkazujący — u (faru czyn, czynicie).

Imiesłowy (odmienne i nieodmienne).

a) Imiesłów czynny czasu teraźniejszego — ant (faranta czyniący, farante czyniąc).

b) Imiesłów czynny czasu przeszłego — int (farinta który uczynił).

c) Imiesłów czynny czasu przyszłego — ont (faronta który uczyni).

d) Imiesłów bierny czasu teraźniejszego — at (farata czyniony).

e) Imiesłów bierny czasu przeszłego — it (farata uczyniony).

f) Imiesłów bierny czasu przyszłego — ot (farota mający być uczyniony).

Wszystkie formy strony biernej tworzą się za pomocą odpowiedniej formy słowa esti (być i imiesłowu biernego danego słowa; używa się przymem przyimka de (np. ŝi estas amata de ĉiuj — ona jest kochana przez wszystkich).

7) Przysłówki mają zakończenie e.

Stopniowanie podobne jest do stopniowania przymiotników (np. mia frato pli bone kantas ol mi mój brat lepiej śpiewa niż ja).

8) Przymyki (de, al, per, kun i t. d.) rządzą wszystkie przypadkiem pierwszym.

c) Prawidła ogólne.

9) Każdy wyraz czyta się tak jak się pisze.

10) Akcent pada zawsze na przedostatnią zgłoskę.

11) Wyrazy złożone tworzą się przez proste połączenie wyrazów (główny na końcu). Końcówki gramatyczne uważane są za wyrazy samoistne (np. vaporŝipo parostatek — z vapor' para, ŝip' okręt, o końcówka rzeczownika).

12) Przy innym przeczącym wyrazie opuszcza się przysłówki przeczący ne (np. mi neniam vidis — nigdy nie widziałem).

13) Na pytanie do kąd wyrazy przybierają końcówkę biernika, np. tie tam (w tamtym miejscu), tien tam (do tamtego miejsca) Varsovia do Warszawy.

14) Każdy przymek ma określone, stałe znaczenie; jeżeli należy użyć przymka w wypadkach, gdzie wybór jego nie wypływa z natury rzeczy, używany bywa przymek je, który nie ma samo-

POLA ESPERANTISTO

Monata Gazeto por propagando de Esperanto



ESPERANTYSTA POLSKI



Miesięcznik poświęcony sprawie Języka Międzynarodowego

Novembro 1911

WARSZAWA—VARSOVIO.

Jaro IV (VI) — Nro 11 (56)

Szermierze pokoju.

Gorące życzenie powszechnego pokoju, wiara w lepszą, zbrataną ludzkość towarzyszyły narodzeniu się Esperanta. Bezwątpienia i dzisiaj nawet wszyscy jego zwolennicy i krzewiciele są rzecznikami pokoju i braterstwa ludów.

Jednakże pojęcie humanitaryzmu z jednej strony a idea językowa z drugiej, były wiele razy o tyle zbliżane i mieszanane z sobą, że dla wielu ruch esperancki wydaje się jakąś sektą quasi-religijną, dążącą do zdobycia pokoju przez język neutralny, gdy inni dążą do tego samego celu przez rozbrojenia, akcję parlamentarną lub nawet przez rewolucję.

Wiadomem jest, że język nasz jako neutralny — jest narzędziem łatwo nadającym się do rozmaitych celów, zależnie do czego zostanie użytym. Pewnym atoli jest to, że ci, którzy się posługują Esperantem, są to ludzie dążący do pokoju wszechludzkiego.

I to jest naturalne.

Chcę tu zaznaczyć, że wielu z pomiędzy nas nie posiada zdolności walczenia. Umysł ich poddaje się wszystkiemu co jest wzniosłem i pięknym, zdolni są do poświęceń i entuzjazmu, ale dzięki swemu pokojowemu uposobieniu, nie mają energii czynu, pozostają biernymi optymistami. Są to marzyciele, którzy cieszą się zapowiedzią przyszłych zwycięstw; pełni są wiary, że szczęście ludzkości jest bliskim, że narody po-

rozumieją się i zbratają się. Powtarzają to ciągle ze spokojem i siłą się na wymowę; wierzą w spełnienie tego proctwa lub konstatają fakty, ale stan rzeczy jest jednakowy i nic się nie zmienia.

Inni widzą w nas naiwnych zwolenników ruchu zbliżonego do spirytyzmu, antyalkoholizmu i teozofji, lub też garstkę natchnionych, którzy wierzą, iż „to, co się stać miało — stało się” i głoszą braterstwo, humanitaryzm i t. d. Nie lubię tego esperantyzmu, który się bawi w iluzje i staje się śmiesznym dla drugich.

W pracy nad piękną naszą sprawą nie doszliśmy jeszcze do chwili ciszy i spokoju, jaki następuje po zwycięstwie, — nie jesteśmy jeszcze pracownikami, którzy strudzeni, wieczorem odpoczywają i podziwiają dzieło dnia całego. Pozostaje jeszcze dużo do zrobienia. Jesteśmy pracownikami przedświt, którzy rozpoczynają pracę, śpiwając chłodnym rankiem, jesteśmy w przededniu wielkiego święta rodzinnego. My pierwsi witamy wschodzące słońce, które oświeci i ogrzeje pokolenia, jakie przyjdą po nas. Nasze dzieci zazdrościć nam będą, że walczyliśmy obok Mistrza żyjącego.

Roboty mamy dużo, ale jej ogrom nas nie przestraszy. Nie jesteśmy z tych, którzy ciągną korzyści z pracy swoich poprzedników, jesteśmy sami początko-

wymi szermierzami. Co znaczy 20 lat pracy dla takiego dzieła jak nasze, które wieki będą podziwiać!

Trzeba, abyśmy mieli taką odwagę, żeby inni widząc nasze wysiłki, nie spoglądali na nas z uśmiechem, ale przeciwnie, aby nas podziwiali, — myśmy mieć zapał spokojny i nieugięty tych bohaterów, których nic nie wstrzyma.

Zbudźcie się marzyciele i poeci! Nie usypiajcie serc naszych próżną frazeologią, ale walczcie z nami, krzeczcie

nasze siły, mówcie nam o zwycięstwie i sławie. Morze jest mniej wspaniałe, gdy drzemie w promieniach słońca, — imponuje wówczas, gdy burza podnosi fale i wściekle miota je na brzegi lądu i skały żłobi.

Niech więc huragan zapału wionie na nas! Walczmy! Walczmy głosem i piórem, walczmy naszym rozumem i sercem, walczmy — gdyż walka jest przedziwnie piękną, bo walka — to życie.

(Z pisma „La Movado“.)

Opinie wybitnych francuzów o Esperancie.

P. Michelin, znany przemysłowiec:

„Cenię Esperanto szczególnie z punktu komercyjnego i uważam, że każdy dom handlowy powinien mieć w liczbie swoich pracowników dwie osoby mówiące po esperancku. Niejedna firma handlowa musi rozsyłać cyrkularze w 8 językach; co za oszczędność czasu i kosztów, gdyby się to dało zrobić w jednym języku! Ażeby dojść do takich rezultatów, trzeba, by Esperanto był bardzo rozpowszechnionym, a handel i przemysł powinny się starać o to, gdyż dla nich jest on bez zaprzeczenia niezmiernie użytecznym.

Jerzy Maurevert. Wprowadzenie Esperanta do programów wszystkich szkół jest kwestją miesięcy zaledwie. Doprawdy, pozwólmmy wyśmiewać się ludziom małej wiary... Ich synowie lub siostrzeńcy będą im jutro tłómaczami.

Pani **Séverine** („Prawa człowieka“. Sobota, 13 maja). Ku przyszłości. Wczoraj wieczorem w hotelu Moderne było skromne zebranie uczonych, pisarzy, którzy wiedzą dobrze, że we Francji śmieszność nie zabija, jeżeli z nią walczy silna wiara we wzniosły ideał. Przykład idzie z góry: ze szczytu Golgoty, gdzie naigravano się z Chrystusa przed ukrzyżowaniem Go. A jednak jego nauka zwyciężyła świat.

Do zwycięstwa również dążą ci ludzie, patrzący przejmującym wzrokiem z poza szkieł okularów, owe kobiety z twarzą inteligentną, ci cudzoziemcy o wzięciu się Francuzów, ci profesorowie żądni rozszerzyć mury szkolne, powiększyć laboratorja, uczynić głos swój donioślejszym, spotęgować rozmiar tablicy, gdzie kreślą niezłomne prawidła cyfr.

To nie są haluncynacje; ich marzenie opiera się na głębokich podstawach. Powoli, cierpliwie, bez wybuchów szalonych i cofań raptownych kroczą oni swoją drogą, jak wół roboczy orze pole, znacząc je głębokimi bruzdy. I codziennie biorą górę nad obojętnością, zmniejszają zastępy wrogów, użynniają nieurodzajne pola, gdzie rosną chwasty i osty, o których wyplenienie stara się wytrwały oracz.

To jest bankiet Esperanta! Narzeczce powszechne! Uzupelnienie idei pokoju! Ogniwo łańcucha, które nie depcząc tradycji, kultury i uznając piękność każdego języka, połączy dzień wczorajszy z dzisiejszym, jak przezorna Marta biblijna przygotowuje ucztę, do której zasiądą wszystkie Marje nawrócone.

A ja odtąd wytrwale pomagać mu będę w przygotowaniu tej uczty.“

Tłom. H. Koch.

Kursy Esperanta dla początkujących!

Warszawskie Tow. Esperantystów urządza kursy dla początkujących; lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu — we wtorki i piątki od 7—8 wiecz.; słuchacze płacą po 2 rb. za 10 lekcji; zapisy przyjmuje Redakcja „Esperantysty Polskiego“ (Włodzimierska 8 — tel. 204—60) codziennie od godziny 8 wiecz.

La fabelo pri kritikistoj.

Laŭ Jerome, K. Jerome.

Ian nokton mi sonĝis, ke tute neatendite mi troviĝas en ia ĉarma kaj fabela lando, kies loĝantoj havis tre altan kaj estimplanan opinion pri prudento de siaj kritikistoj. Evidente, ke la kritikistoj ankaŭ same kunopiniis.

Komence en la fabela lando ekzistis aŭtoroj verkantaj librojn. Sed, ho ve, la verkoj neniam trovis aprobon de la kritikistoj. Ili pruvis al aŭtoroj, ke en iliaj verkoj ekzistas nenio originala, kaj ke estus preferinde, se anstataŭ pasigadi la tempon tiel malutile — ili elfosadu terpomojn.

La aŭtoroj sub influo de tiaspecaj konsilioj kun kordoloro forlasis sian profesion kaj efektive ili okupis sin je elfosado de terpomoj.

Tamen sur ĉi-tiu kampo ili ne trovis aprobon de la vasta publiko. Nealkutimigintaj al la nova speco de la laboro, ili plenumadis sian taskon malbone kaj maldiligente, kaŭzante al siaj labordonantoj grandajn malprofitojn.

Verdire, amindaj aŭtoroj — opiniis la terkulturistoj — vi preferinde revenu al via profesio — verkado; eĉ blinda povas juĝi, ke vi pli eble verkas librojn ol elfosas terpomojn.

En la mirinda lando, kiun vidis miaj okuloj en la sonĝa revo, komence ekzistis art-pentristoj. Iliaj verkoj ankaŭ estis opiniataj de la kritik-juĝistoj.

— Ho ve — ĝemis la kritikistoj — la pentraĵoj de niaj artistoj esprimas nenion originalan. La artistoj uzas ĉiam la samajn teknikajn rimedoj kaj kreas laŭ la sama metodo. La sama kiel ĉiam perspektivo, monotona kolormaniero, la sama sun-subliĝo, la sama ĉielo kaj homaj vizaĝoj. Ho, kial ili, malfeliĉuloj, ne okupos sin je pentrado de domoj aŭ purigado de botoj... Envere, ke ĉi-tiuj homoj senprudente perdas sian tempon por senvalora krea amuzo.

Enfine senvolontigitaj art-pentristoj prenis aŭ ŝtuparetojn aŭ skatolojn kun ciro kaj komencis la novan okupon.

Pli aŭ malpli simila sorto trafis skulptistojn, muzikistojn kaj poetojn.

Estis decidite, ke, verdire, la artistoj estas nur plagiatoroj, ripetantaj la samajn motivojn — nur en plej diversaj kombinoj.

— Ni bedaŭras vian tempon — diris la kritikistoj. — Vi preferinde balaŭu stratojn, lavu fenestrojn, disrompadu ŝtonojn sur ŝoseo.

Kaj jen en la tuta fabela lando mankis literaturistoj, muzikistoj, artistoj. La kritikistoj ne havis jam plu laboron kaj vivis en plena respekto de la loĝantaro.

La adoro por ili estis tiel komuna, ke ian tagon dum ia popola kunveno unu el parolantoj diris:

— Dank' al niaj kritikistoj, artistoj en la tuta lando ne pasigas tempon senutile. Sed ĉiu homo eraras. Ni ankaŭ en la ĉiutaga vivo sendube faras erarojn. Sole niaj kritikistoj estas sen riproĉo en ĉi-tiu rilato. Mi proponas, ke ni de nun subiĝu senescepte al kritiko de niaj kritikistoj. Ili juĝu niajn agojn, ili instruu nin vivi kaj ni entute adaptos iliajn konsilojn kaj indikojn.

La propono estis tutvoĉe aprobata kaj estis decidite konfidi al la kritikistoj direktadon de regado. La ĝojigitaj kritikistoj tuj alpaŝis al la laboro.

Do, kiam iu el la loĝantoj volis aĉeti domon aŭ se ies kokino demetadis ovojn — oni demandis la kritikistojn, kion ili pensas pri ĉi-tiu afero. La kritikistoj ĉiam mallaŭdis domojn, pruvante, ke la tuta lando posedas nek unu originalan konstruaĵon. Ĉiuj domoj estas similaj inter si. Ĉiu el ili estas konstruita laŭ unu maniero. Ili komenciĝis de fundamentoj, de keloj, poste sekvas ter-etaĵoj plue — leviĝas supren la etaĵoj ĝis la tegmento.

La samon oni opiniis pri la ovoj, en kiuj oni vidis nenion originalan; unu estis simila al dua — kiel dunaskitoj.

Interalie — ĉe la kritikistoj serĉis konsilon junaj enamiĝintaj paroj.

— Kara sinjorino — plej ofte re-

spondis la kritikistoj — post la atenta ekzameno ni povas nenion bonan diri pri via fianĉo. Ĉi-homo tute ne posedas signojn de originaleco.

Al junuloj ili plej ofte diradis:

— Grandaj dioj! En ĉi-knabino ekzistas nenio alloga. Ne grave, ke ŝi havas ĉarman vizaĝon, belforman figuron, anĝelan karakteron kaj ke en ŝi pulsas amo. En ĉio-ĉi estas nenio originala. De komenco de la mondo estis multe da tiaj knabinoj.

Nature, ke plejparte la geedziĝoj ne efektiviĝadis.

Dume la kritikistoj ne perdis la tempon vane.

Do ili mallaŭdis ĉiujn birdojn, ke ili kantas banale; ili plendis, ke floroj havas nek originalajn kolorojn, nek aromojn. Unuvorte ili kritikis ĉion, eĉ la sunon!

— De pratempo ĝi brilas — ili diris — kaj ĉiam la same ĝis enuigo banale.

Multfoje okazis, ke ia patrino, ravita de sia vere bela infano, kun fiero montris ĝin al la kritikistoj — la senduligaj juĝistoj respondadis:

— Kion vi diras! Ja ĉi-infano havas nek unu atomon de originaleco. Ĝi rememorigas aliajn infanojn — do ĝi esas plagiato. Vere, ke oni devas bedaŭri tempon por kreadi tiajn aĵojn. Se vi ne povas produkti ion originalan, ni kon-

silas — anstataŭ naski infanojn, serĉu alian laboron.

Sed enfine venis kritika momento por la kritikistoj. Tio-ĉi okazis en la tago, kiam ĉi-tiuj severaj homoj eldiris tre mallaŭdan opinion pri la printempo, tiel simila al la aliaj — do tial ne originala.

Kaj jen, la sama parolanto, kiu iam invokis la popolamason al obeemo al la kritikistoj — flamiĝis la popolon per nova propono.

— Vere — li diris — sinjoroj kritikistoj! Sufiĉe jam da viaj juĝoj! Viaj kritikoj estas banalaj kaj vi mem havas nenion originalan. Vi ripetas tion, kio jam en antaŭhistoriaj jaroj estis banalaĵo. Mi proponas, ke ni dronigu la kritikistojn kaj tiamaniere por ĉiam liberiĝu de iliaj zorgoj!.. Enfine ni libere respiros.

Sed tio estas senekzempla barbareco! — responde ekkriis voĉoj de la kritikistoj.

— Senekzempla! — kriis la popolamaso. — Ho, enfine ni entreprenis ion senekzemplan, originalan kaj nun ni certe plaĉas al vi!

Tiel okazis. Oni dronigis ĉiujn kritikistojn kaj estis eldonita severa leĝo, kvalifikanta kritikon kiel severe puninda ago.

De tia tempo la vivo en la lando fariĝis multe pli bona. Kio okazis poste, mi ne povas diri, ĉar mi vekliĝis.

Trad. M. Czerwiński.

Kun Vi...

*Kun vi mi kune, ho trezor',
Tra voj' arbara iras...
Por vi nur batas mia kor'
Per ardo brusto spiras.*

*Jen pro feliĉo ploras mi,
Juneca flamas sento,
Do vi, ho mia sun' radi',
Vekiĝu el silento!*

*Sur via brusto trovu mi
Trankvilon, senmemoron;
Do, ĉar animon prenis vi,
Al mi vi donu koron!*

LEOPOLD STAFF.

^ Forgisto.

*Tutan senforman mason de l' anim' profunda,
Juvelojn, kiuj bruston plenigis misteran,
Simile al vulkano el abism' senfunda
Mi eljetas potence sur amboson feran!*

*Forte mi ĝin bategas per tondra martelo
En konfido gajeca, ĉar urĝas laboro,
Ĉar koron por mi forgi mi devas — jen celo,
Fiera devas esti, granda, forta koro.*

*Sed se vi humiliĝos, koro, sub metalo,
Kaj rompiĝos sub teraj bategoj pasiaj:
En polvon vin frakasos monstraj pugnoj miaj!*

*Ĉar pereu, prefere, ol krevu sub ŝtalo,
Vivante malbenita en malfort' sur tero,
Difektita per fendo de sufer', mizero...*

Kun permeso de l' aŭtoro tradukis **Juljan Tuwka**.

Enigma de felico.

(El pola ĵurnalo „Nova Reforma“.)

La potenco de sugestio estas konata kaj aprobita en la mondo scienca. En vivo ĉiutaga nekalkuleblaj ekzemploj konfirmas reagon de unuj mensoj sur aliajn. Ĉiuj niaj pensoj, vortoj kaj agoj elfluas konscie aŭ konscie el ideoj de homoj, kun kiuj ni interparolas, disputas aŭ konsentas.

Estas homoj, kiuj influas bonfare je nia karaktero, agordiĝo kaj eĉ intelekteco; aliaj kontraŭe kaŭzas malbonan humoron, inciton kaj agordas al malhelaj pensoj. Unuvorte unuj portas kun si atmosferon serenajn, aliaj — la nuban. Vivo havas siajn dornojn kaj pikilojn — ĝi estas vero, sed en ĝi malpliĝus multaj malfeliĉoj kaj afliktoj, se ni pli multe da sereno kaj suno en ĝin enlasus.

Ne atentante kaj ne regante nin sufiĉe, ni alprenas fatalan kutimon grumbli kaj koleri dum iu ajn okazo, ĉe malgranda malagrabeco. La edzo enfalas en malbonan humoron, ĉar la

gazet-portisto tro malfrue alportis la gazetojn; la matena kafo estis tro malvarma aŭ ke la servistino malrapidas kun ordigo. La edzino plej malgravan vivan kontraŭlecon plialtigas al potenco de vera malfeliĉo, ĉagrenas pro ĝi grave kaj kreas en la hejmo atmosferon pezan kaj premantan. Helaj, serenaj animoj estas ĉiam saniganta fonto por sia plej proksima ĉirkaŭo, ili estas varmaj, sunaj radioj post frosta vintro. Sole ilia ĉeesto inklinigas al gajeco, ridetoj kaj stimulas al bonaj faroj.

Eniru en la hejmon, kie vivas tia estajo, kaj vi eksentos tuj tiun-ĉi beatan atmosferon, precipe, se tiu-ĉi radio suna en familio estas patrino. Tuta ĉarmo kaj varmece de doña fajrujo dependas de virino, kiu en ĝi regas. Estas virinoj, kiuj kie ajn ĉeestas, enportas kun si beatan helecon kaj serenecon. Felica estas tiu, kiu tian elektos kiel akompanant-inon de la vivo. Al ŝi ĉio iras bonege: kaj la

ordo en la mastrumado kaj la servistaro honesta kaj laborema, kaj gasto aminde vidita, kaj precipe ŝi facile kaj lerte direktas la edukadon de la infanoj.

Serena, gaja vizaĝo, indulga rideto kaj kora kareso de patrino — pli bone influas je harmonio de feliĉo familia, ol ĉiuj ŝiaj sekaj virtroj kaj ellaboritaj ordonoj pedagogiaj.

La formado kaj ellaborado de bona humoro plialtigas valoron de vivo. Japanoj tion-ĉi bone scias: gajeco estas ĉe ili ordono religia. Patrino-japanino de plej junaj jaroj instruas sian infanon renkontadi kun rideto sur la buŝo ĉion, kion povas alporti kun si la vivo. Kvankam al vi estus plej peze sur la koro, penadu esti gaja. Per ĉiuj fortoj de volo oni devas forpeli malbonajn kaj malagrablajn pensojn.

Malboneco, deprimateco kaj teruro estas opiniataj kiel pekoj ĉefaj. Prezentado de sia ĉagreno malbone influas sur aliajn kaj ni ne havas rajton doni eĉ unu momenton de malgajeco al nia proksimulo.

Ĝi estas „credo“, grandege altruista kaj ellaboranta bravecon de animo. Infanoj estas edukataj en ĝi de fruaĝo; do en Japanujo gajeco estas ĝenerala kaj malgaja mieno estas malofta escepto.

Multaj el vi, legantoj, pensos mallaŭte aŭ diros laŭte: „Oni ne povas esti ridetanta, se oni havas en animo gravan doloron kaj veran ĉagrenon“.

Malvero! Ĉio estas ebla. Oni devas nur en si perfektigi la volon, ekzerci sin al meinregado. Ni ne povas eviti malfeliĉon, sed ni povas renkonti ĝin tiel aŭ alie.

Unika vojo al feliĉo estas ma tutanima dezirego kaj peno akiri ĝin per propra penado kaj laboro. Ĝojo estas suno de l' vivo. Ĉiutage ĝi frapas al la pordo de nia domo, sed ni tiel estas absorbitaj, ke ni ne aŭdas la frapadon.

Kaj ĉu vi pensas, ke pli facile al ĝi eniri en domon de riĉuloj, ol de malriĉulo? Tute ne. Ĝi povas lokiĝi en mizera ĉambreto, havanta nudajn blankajn murojn, lignajn tablojn kaj seĝojn, sed tute ĝi mankas en bela domo, kie ĉiu ĉambro ravas okulon de artisto de kie per mono oni forigis brutalajn detalojn de vivo, povantaj ofendi sentojn. Ĉar ĝia fonto logas en la animo de loĝantoj, en kortuŝa

sento edzina al edzo, la patrino al infanoj kaj de infanoj inter si. Ĉiu sekve domo, riĉa aŭ malriĉa, povas ĝin posedi. Patrino nur enportu tiun-ĉi sunon kaj resto da membroj de familio obeos al influo kaj senscie iros laŭ ŝia postsigno. — Plej grandvalora kaj plej feliĉiga el donacoj, kiajn patrino povas doni al siaj infanoj, estas kutimigo al serenaj, gajaj pensoj kaj vortoj.

Plej bona mastrino imitinde subtenanta la mastrumadon, distingiganta per pacienco kaj laboremo, ne faros domon sian ĉarma kaj varma, se ŝi ne posedas en si serenan karakteron kaj donon de gajeco. Agrable estas vidi pure frotitajn pargetojn, brilantajn lustruojn kaj manĝilaron, sed pli agrabla estas tiu-ĉi spirita atmosfero de domo, en kiu sana rido de infano ne estas bruo, kie grizaj horoj ne estas enuo kaj vivaj paroladoj — malpaco aŭ grumblo.

Kredu al mi, ke vivo ne estus tiel malfacila kaj peza, se homoj pli facile ridus. Sincera rido ankaŭ laŭ fiziologia vidpunkto estas tre dezirinda: ĝi ekscitas agadon de koro kaj cirkuladon de sango, bonfare influas je proceso de digesto, profilaktas diversajn malsanojn de hepato. Ĝi dispelas malutilajn por sano emociojn kaj agas je nervoj kiel trunkviliganta narkotajo. Alkonduku la koleritan homon al rido, certe li estos tiam senarmigita.

„Mi volus esti gaja, sed la naturo faris min pli ĝuste mordema kaj kvankam kun tio-ĉi estas al ni malbone, mi ne havas je tio konsilon“ — diros iu.

Malvero! Estas konsilo: oni devas hardi karakteron, rompi ĝin kaj fleksi kaj insiste kun persisto rapidi al la celo.

„Semu penson — kolektu vorton; semu vorton — kolektu agon; semu agon — kolektu kutimon; semu kutimon — kolektu karakteron; semu karakteron — kolektu sorton“ — parolas angla proverbo.

Per ofta ripetado niaj agoj fariĝas maŝinaj, same ankaŭ animon kaj volon oni povas ekzerci por forpeli senkonscie preskaŭ sentojn deprimantajn, kiuj deprenas kuraĝon al laboro kaj vivo, kontraŭe por konservi tiajn, el kiuj povas naskiĝi agoj utilaj por bono de individuoj kaj por feliĉo de l' tuta homaro.

K. M. R.

Esperantigis AEL.

Parlamento de la esperantistaro.

(La reprezentantaro.)

Niaj legantoj konas jam „Aldonon al la Kongresa Regularo“ de d-ro L. L. Zamenhof, en kiu nia Majstro proponis, ke ĉiu esperanta grupo, konsistanta almenaŭ el 25 membroj, elektu unu delegiton kaj tiamaniere estu reprezentata dum ĉiu Internacia Esperanta Kongreso. Do, laŭ tia sistemo la tuta esperantistaro havus siajn reprezentantojn, kiuj povus decidi ĉiujn proponojn, projektojn, deklarojn faratajn dum la Kongreso. Tiam la kongresajn laborojn kaj decidojn regus volo de la tuta esperantistaro.

La projekton de d-ro Zamenhof renkontis plena aprobo de la esperantistaro, ĉar dum la VII-a Kongreso funkciis la Rajtigita Delegitaro. Dum la unua kunsido de „Delegitaro“ — naskiĝis demando pri principo, *ĉu estonte la decidoj de la Kongresoj estos voĉdonitaj de rajtigitaj delegitoj de la propagandaj societoj — aŭ ne?*

Se tiu principo estos akceptita, — iam estos fondita vera internacia Parlamento de Delegitoj, kunsidantaj ĉiujare dum la universalaj Kongresoj; tiam ankaŭ estos starigita ĉionsuperanta leĝdonanta korpuso, elektita de la popolo esperantista kaj kapabla esprimi, ĝiajn dezirojn, ĝian volon.

La diskuto ne estis longedaŭra, ĉar la projekto de la *Parlamento* estis akceptita de 1000 voĉoj kontraŭ 19 (neaj). En la regularo por la delegitoj estis enkondukitaj du ŝanĝoj — nome:

- 1) Ne plu estos necese kolekti subskribojn: prezidanto de ĉiu societo deklaras la nombron de ĝiaj membroj, kaj estos po unu delegito por 25 membroj.
- 2) Estos konsiderataj kiel membroj de societoj tiuj membroj, kiuj pagos jaran kotizajon al la kaso de l' Centra Oficejo.

Cetere niaj legantoj trovos la plenan kaj definitivan tekston en la „Oficiala Gazeto“.

Do la *Parlamento* estas fondita.

Opozicion faris nur U. E. A., konsiderante la projekton kiel danĝera konkurenco por U. E. A. La direktantoj de U. E. A. esprimis timon, ke apud-ekzisto de du grandaj organizaĵoj estos ne bona, kaj ke unu malhelpos la agadon de la dua. „La Revuo“ per jenaj vortoj trankviligas (ĉu trankviligis?) U. E. A.: „Neniu povas nei la servojn, faritajn de U. E. A. al Esperanto; ne povas ekzisti Esperantisto, kiu ne rekonas la praktikan utilecon de tiu vasta Asocio; sed tamen oni ne povas forgesi la rolon kaj laboron de la propagandaj societoj. *Ili semas, kaj U. E. A. rikoltas.*“

Tutan ideon de la Parlamento kaj U. E. A. enfermis d-ro Kandt en du teoremoj:

1-a Premiso: estas du kampoj.

Konkludo: ĉiu kampo devas havi sian propran organizon. Sekve, ĉar jam ekzistas U. E. A. sur la *per-esperanta* kampo, — la propagandaj societoj kaj la oficialaj institucioj devas kunfandiĝi sur la *por-esperanta* kampo.

2-a Premiso: inter la du kampoj estas multaj kontaktoj, kaj ne estas difinebla limo.

Konkludo: kiam sur ĉiu kampo ekzistos ĝenerala organizaĵo klare kaj bone difinita, tiam oni devos starigi pontojn, ligilojn, reciprokajn helpojn — eĉ, se necese, komunajn servojn (kiel ekzemple komuna jarlibro, komuna *oficiala organo* k. c.) inter ambaŭ kampoj.

(Laŭ „La Revuo“.)

Por koncizigi debatojn kaj diskutojn estis akceptita jena rezolucio:

La rajtigitaj delegitoj de la esperantistaj propagandaj societoj, konvinkitaj, ke estas dezirindaj:

- 1) Ĝenerala organizaĵo por doni firman bazon al la oficialaj jam ekzistantaj institucioj, nome: la Konstanta Komitato de la Kongresoj, la Lingva Komitato kaj ĝia Akademio, la Administra Komitato, la Centra Oficejo kaj ĝiaj servoj, ilin subteni kaj interligi;

- 2) Unuiĝo de la naciaj esperantistaj propagandaj societoj;
- 3) Amikaj kaj efikaj interrilatoj inter la propagandaj kaj la specialaj aŭ fakaj societoj, kiel ekzemple U. E. A.

La komisiono estas elektita kaj ĝi tuj komencis labori. Ni kredas, ke dum la VIII-a Kongreso en Krakovo — ĉio estos difinitive finita. Niaj fortoj estos kunligitaj.

M. Cz.

Paroladoj pri Kalifornio.

S-o D. E. Parrish, oficiala reprezentanto de la Komerca Ĉambro de Los Angeles, Kalifornio, Usono — alveturis Eŭropon por fari propagandon de la mirinda lando de Ameriko — Kalifornio, kaj samtempe, prelegante en Esperanto — li propagandas nian lingvon. S-o P. legis jam pri Kalifornio en 24 urboj de Eŭropo kaj ĉie li trovas bonan akcepton. Ĉar vere indas sukceson lia tre interesa prelego, ilustrata per 200 eksterordinare belaj lum-bildoj, kiujn jetas sur ekranon perfekta elektra aparato.

Antaŭ okuloj de rigardanto aperas kiel en kalejdoskopo ĉarmaj vidajoj: mirformaj rokoj, brilantaj per ĉiuj koloroj de ĉielarko, montoj ĝisĉielaj, kovritaj per eterna neĝo, baskoj de oranĝaj kaj citronaj arboj, fleksiĝantaj de pezaj fruktoj, eukaliptaj arbaroj, palmoj, kakttoj, gazonoj de diverskoloraj floroj, herbejoj, plenaj de or-flavaj floroj, vilaoj, preĝejoj ĉirkaŭlitaj per maro da floroj kaj apude de tio domoj deksesetaĝaj, bazaroj je speco de 16 hektaroj, elektraj tramoj, ligantaj vilaĝojn kaj urbojn je distanco de 1700 kilometroj.

La lando antaŭ ne multaj dekoj da jaroj estis dezerta, senhoma, en kies sino sin kaŝas neelĉerpeblaj riĉaĵoj, en tiel mallonga tempo ŝanĝiĝis en la paradizan ĝardenon.

Kalifornio havas 3 milionojn da loĝantoj, sed ĝia spaco — 410,000 □ kilom. — povas nutri 40 milionojn da homoj. La loĝantaro kreskas rapidege: antaŭ 10 jaroj la urbo Los Angeles havis 102 milojn de loĝantoj — hodiaŭ ĝi kalkulas 320 milojn — sur spaco de 240 □ kilometroj.

Ĉarmaj estas grandiozaj lum-vidajoj de la valo Colorado kun la ŝtoniĝintaj arbaroj kaj grandegaj arboj; tre interesa estas industrio frukta, kiu provizas per fruktoj Eŭropon; mirinda estas drenad-sistemo de dezertoj kun reto da kanaloj kaj estas vere interesaj aliaj kultur-aranĝoj.

Estus tre dezirinde, se Varsovia Societo Esp. invitus s-on Parrish Varsovion, des pli, ke la mon-kondiĉoj ne estas tro grandaj: por la parolado oni devas pagi al s-o P. nur 25 ^{»S.}

Ankaŭ ni rekomendas la paroladon al aliaj societoj, kiuj povas ricevi detalojn, skribante al s-o P. laŭ adreso: „U. E. A. — Genevo — rue de la Bourse № 10“.

S-o P. havis lastatempe tre sukcesplenan paroladon en Lwów kaj en Kraków, kie lian paroladon tradukis polen s-o J. Mędrkiewicz.

M. Cz.

Scienco kaj vivo.

Fianĉino kaj ekzameno je kuir-arto.

Norvega parlamento — la plej progresema rilate al virinaj aferoj — jam ne unufoje debatis pri antaŭigaj kondiĉoj, de kiuj estus dependata geedziĝo. Nune la parlamento pridiskutadis projekton de la antaŭ-edziniĝa ekzameno. Ĉiu fianĉino antaŭ la edziniĝo devas pruvi antaŭ la regno, ke ŝi scias

kui kaj — la plej grava — kuir memstare. Tia ekzameno estos deviga por ĉiuj kandidatinoj al edziniĝo senescepte. Antaŭ ĉio substrekas la signifon de kuirscio la parlamentaj riprezentantoj de la popolo, argumentante, ke sen bona nutraĵo ne ebla estas bona harmonio en geedzeco.

Estus interese scii, kiom da kandi-

datinoj al edziniĝo ĉe ni — „falus“ dum tiu ekzameno. Estas tute eble, ke norvegaj virinoj en estonteco submetos al parlamento tian projekton: ĉiuj kandidatoj al edziĝo estu severe ekzamenataj. Bona kandidato devas respondi al jenaj kondiĉoj: li devas pruvi sian laborkapablon, havi konformajn viv-rimedojn, pruvi fidelecon, ekzaktecon, toleremon, bonecon, juri ke li ne drinkos, ne fumos, ne kart-ludos, juri blindan obeemon ktp. ktp. Kaj kio okazos, se la kompatema por virinoj norvega parlamento aprobos tiun projekton... Mi tiam kondolencos vin, ho kompatindaj viroj! Tio-ĉi ankaŭ povas kaŭzi, ke ĉiuj viroj en Norvegujo aŭ restos en fraŭla stato aŭ are elmigros kaj iros al landoj malpli kompataj por virinoj.

Loĝantaro de Japanujo.

Laŭ oficiala statistiko en 1-a de Ja-

nuaro de k. j. nombro de la loĝantoj en Japanujo egalas 49,587,283 homojn: 25,048,399 viroj kaj 24,541,884 virinoj. Se al tio aldoni la loĝantaron de japana deveno en Koreo kaj Formozo, egalanta ĉirkaŭ 12 milionojn — rezultos, ke nombro de japanoj atingas 65 milionojn.

Nutreco de lakto.

Longa vico da esplor-pruvoj, faritaj kun diversaj nutrigaj artikoloj, enhavantaj en si amelon, grason kaj albumenon, donis sekvantajn rezultatojn: freŝa ĉasaĵo je prezo 50 kop. enhavas 425 nutrigajn unuojn; samkosta kvanto da bova viando enhavas 740 unuojn, grasa ŝafaĵo — 1023, fromaĝo — 2039, freŝa lakto — 2056 kaj enfine kremo preskaŭ trifoje da tiom. Tio konkludigas nin, ke la plej malmultekosta kaj la plej nutriga nutraĵo estas lakto. *M. Cz.*

Konsideru!

Sentencoj kaj afirismoj de Fr. Nietzsche (el la verko: „Tiele diriris Zaratuŝtra“).

Iom da frenezo ĉiam estas en amo, sed eĉ en frenezo ĉiam estas iom da prudento.

Per tondroj kaj per fajro ĉiela oni devas aparoli al dormantaj kaj al dormemaj sentoj.

Jen mi mortas kaj malaperas, — unu momento kaj mi fariĝos nenieco. Animoj estas egale mortemaj kiel korpoj.

Vivo sen plezuro estas senvalora; batalo por plezuro estas batalo por vivo.

laj edzoj veis, ĉar oni delogis iliajn edzinojn, sed pli multaj veis pro tio, ke neniu volis delogi iliajn edzinojn.

Se geedzoj ne loĝus kune — bonaj geedzeco estus pli oftaj.

(Trad. K. Wasilewski.)

Kelkaj paradoksoj de Oskar Wilde.

* Vulgareco — estas konduto de homoj aliaj.

* * *

Mensogo — estas vero de homoj aliaj.

* * *

Unu tolerebla societo estas societo de mi mem.

* * *

Ĉiu krimo estas vulgaraĵo — sed ankaŭ vulgareco estas krimo.

* * *

Nur simpluloj konas sin mem.

* * *

Nia estinteco — ni mem.

* * *

Esti antaŭtempe matura signifas — esti perfekta.

* * *

Amo devas pardoni ĉian vivon, krom vivon sen amo.

* * *

Amo devas pardoni ĉiajn kulpojn, krom kulpojn kontraŭ ĝi mem.

* * *

El ĉiuj amoj plej longedaŭra estas memamo, ĉar ĝi daŭras ĝis morto.

* * *

Vivo de viro estas pli valora ol vivo de virino — ĝi kaŭzas pli gravajn konsekvencojn, ĝi havas pli larĝajn celojn kaj pli altajn aspirojn.

Vivo de virino turniĝas en rondo de sentoj.

Virino, kiu scias konservi amon de viro kaj mem amas lin — faris ĉion, kion postulas, aŭ povas postuli de ŝi la mondo,

Forto de virino troviĝas en tio, ke nenia psikologio povas ŝin komprenigi. *M. Cz.*

Kroniko.

Anglja.

Londyn. Lord-Major Londynu Sir Vezey Strong zostal honorowym członkiem U. E. A., co ma wielkie propagacyjne znaczenie.

— „British-Esperanta Asocio“ posiada 136 filji we wszystkich miastach Anglii i kolonji angielskich (według spisu w ostatnim n-rze „British Esp.“).

Hollandja.

Rotterdam. Utworzono Holenderski związek kolejarzy i tramwajarzy esperantystów „Rotterdam“.

Węgry.

— Dr. Al. Giesswein, członek parlamentu, wniósł do parlamentu dezzyderat wykładu Esperanta we wszystkich szkołach węgierskich.

Niemcy.

Drezno. Przedkongresowe dni od 16 do 18 sierpnia zgromadziły 500 esperantystów różnych narodowości.

— Dziesięciu urzędników miejskich tramwajów elektrycznych w obecności dyrektora tramwajów p. Nier'a, wyż-

szego inspektora p. Böhmig'a i inż. p. Mertens'a zdawało egzamin z znajomości języka Esperanto.

Braunschweig. Na kursy jęz. Esperanto uczęszcza między innymi 20 inżynierów i urzędników firmy Amne, Giesecke & Konegen.

Poznań. Powstała grupa esperancka „Verda Stelo“ (Wilhelmstr. 32).

Hiszpanja.

Madryt. W oficjalnej gazecie madryckiej dn. 15 lipca rb. ogłoszono królewski rozkaz do ministra publicznego nauczania, zezwalający na wykłady Esperanta we wszystkich szkołach państwowych Hiszpanji. Profesorów Esperanta mianują towarzystwa esperanckie. Jest to bezwątpienia wielki krok naprzód.

Samos.

— Wskutek wezwania księcia Samosu do uczęszczania na kursy Esperanta, zorganizowane specjalnie dla nauczycieli — większość nauczycieli wyspy przechodzi kurs tego języka. Ostatnio wydano dyplomy 29-ciu nauczycielom.

Pola Kroniko.

Ĉar lastatempe ni ne ricevis komunikojn el la provinco — ni insiste petas niajn korespondantojn alsendi al ni mallongajn raportojn pri la provinca movado.

Varsovio.

La 5-an de Oktobro okazis en „Uranja“ monata postlibertempa kunveno de varsoviaj samideanoj.

S-o Leo Belmont, vera majstro de elokventeco, petata de s-o Grabowski, la prezidanto, kaj aliaj admirantoj de liaj prelegoj, diris improvizan — sed kiel belan! — paroladon pri „Malfacileco de kreado de artefaritaj lingvoj“. Li kun mirinda kono de la temo skizis la historion de ideografio, pazigrafio, priskribis la principojn de Volapük, faris paralelojn inter diversaj sistemoj de lingvoj, konigis al la aŭskultantoj principojn de la lingvo fina k. al. — Ni

aŭskultis nian respektindan parolanton kaj havis impreson, ke ni legas belan, sciencan, tamen popularan libron.

La publiko dankis s-on L. Belmont per longaj aplaŭdoj.

S-o Antoni Grabowski detale raportis pri la Antverpena Kongreso, montris interesajn fotografiojn de kongresaj grupoj kaj vere transportis ĉiujn en Antverpenon — kie kun la aŭskultantoj li refoje travivadis la neforgeseblajn impresojn...

Dankesprimaj aplaŭdoj revenigis la „ekskursantojn“ en Varsovion, kiam s-ro G. finis la rakontadon pri la VII-a Kongreso.

S-o M. Czerwiński deklamis kelkajn poeziojn kaj inter aliaj — la belan versajon de L. Belmont „Se havus mi forton kaj spiron de l' vento“ — en esperanta traduko de A. Grabowski.

La multpersonan kunvenon finigis la diskusio pri la VIII-a Kongreso en Krakovo, dum kiu ree parolis s-o Belmont, ravigante la aŭskultantojn per sia inspirplena parolo kaj per tralego de tuje tradukita „Saluto al Antverpena Kongreso“ de s-o Grabowski.

Hej — towarzysze!
Z Warszawy bram
Serdeczny poklon
Przynosim wam;
Niechaj go każdy
Przyjmie jak brat
I niech go niesie
Przez cały świat!
Luba Antwerpjo,
Przyjm poklon; wierz,
Że polskie serce
Uderza też;
Że gdzieś nad Wisłą,
Jako wśród was,
Dźwięk Esperanta
Rąduje nas;
Że się wyciąga
Przyjazna dłoń,

Gdy mknie *saluto*
Przez polską błoń!
Chociaż otacza
Zewsząd nas noc,
Wierzymy: Przyjdzie
Słoneczna moc!
I Esperanta
Błyśnie nam dzień,
Tam, gdzie dziś gwia-
Ozłaca cień; [zda
Szerzyć się będzie
Serdeczna cieść,
Zabrzmi Nadziei
Zwycięska pieśń;
Więc słą modlitwę
D nieba bram —
By Bóg pozwolił
Słyszeć ją nam!

— La Komitato de Pola Esp. Societo aranĝas 9-an de Novembro je la 8-a horo vespere en „Uranja“ (Bracka 18) monatan kunvenon de la membroj kaj gastoj kun la sekvanta programo:

1. Unu horo pri Esperanto, dialogo pro kaj kontraŭ Esperanto (s-oj B. Jabłkowski kaj M. Czerwinski);
2. Pri traduko de polaj ĉefverkoj — esperanten — s-o Antoni Grabowski;
3. Kompletigo de la Societa Komitato;
4. VIII-a Kongreso en Krakovo;
5. Enskriboj por kursoj de Esperanto;
6. Pri aranĝo de la prelego la de s-o Parrish pri Kalifornio.

La membroj estas petataj enkonduki gastojn.

Superaj kursoj de Esperanto.

Varsovia Esperanta Societo por doni al staj membroj eblon perfektigi en uzado de Esperanto kaj tiamaniere pretigi ilin al Krakova Kongreso, kie ni poloj devas ne nur balbuti esperante, sed *flue, modele kaj imitinde* paroli, aranĝas superan kurson de Esperanto.

La kurson gvidos prezidanto de la Societo, s-o *Antoni Grabowski*, kies

lingvan sperton kaj perfektecon ni ne bezonas laŭdi. La lecionoj konsistos el konversacio, diskutoj, klariga legado, esperanta literaturo poezio k. ct.

La kurso komenciĝos meze de Novembro kaj okazos ĉiuvendrede de la 7 ĝis 8 vespere. 5 lecionoj koston 1 rb. Enskribiĝoj akceptas s-o Grabowski (Hoża 42 — tel. 55—44).

Parolado de s-o Rosenstock.

Ni sukcesis trovi en „The British Esperantist“ paroladon de s-o Rosenstock dum ferma kunsido de VII-a Kongreso.

La suprenomita gazeto skribas:

...Nun venas la demando pri la sidejo de la Oka Kongreso. S-o Mudie anoncas, ke la loko akceptita de la K. K. K. estas Krakovo en Galicio, Aŭstria Polujo. Tiun akcepton la Kongreso unuanime konfirmas.

Tiam venas al la tribuno por paroli en la nomo de siaj samlandanoj, d-ro Leono Rosenstock el Krakovo, kies bele sonatan voĉon kaj klaran parolmanieron oni ofte aŭdis kun plezuro dum la kongresaj diskutoj. Li dankas por la honoro, kiun faris al krakovaj samideanoj la ĵusa akcepto.

„Nun Esperanto — li diris — kiu eliris el sia patrolando malforta infano, revenos maturiĝinta kaj forta. Sur pola tero ni festos do la 25-jaran jubileon de nia lingvo. Krakovo, plej pura tipo de pola urbo, krom historiaj monumentoj, unu belan trajton heredis de siaj prapatroj, nome — la antikve konatan polan gastamon. Ne nur amason da vidindajoj posedas la urbo, sed en la ĉirkaŭaĵo troviĝas io unika en la mondo — la famekonataj sal-minejoj. Ne mankas ankaŭ majestaj montoj. Venu kaj admiru! Ni streĉos ĉiujn niajn fortojn, por ke estu solena manifestacio, sed la stampon de soleneco povas doni nur la esperantistoj. Ni pretigos, ili efektiviĝos. Kaj rimarku, Krakovo okupas preskaŭ centran situacion en Eŭropo. De Krakovo al Dresdeno, Barcelono kaj Antverpeno estas eĉ ne unu milimetron pli proksime, ol de Dresdeno, Barcelono kaj Antverpeno. Ĝis la vido en Krakovo!“

Lian elokventan paroladon, facile aŭdeblan en ĉiu parto de l' granda halo,

salutis viva aplaŭdo. Efektive, la poloj scias paroli Esperanton!

La edziĝo de la esperantisto.

La 14-an de Oktobro, en la Evangelika preĝejo okazis geedziĝa ceremonio de nia konata varsovia samideano s-o *Jerzy Loth* kun f-ino *Wanda Gessner*. Esperante presitaj invitkartoj venigis en la preĝejon la samideanojn, kiuj pere de nia gazeto esprimas al la juna paro la plej korajn bondezirojn.

Niaflanke ni esprimas al la gesinjoroj Loth nian samideanan saluton kaj bondezirojn. *La Redakcio de „P. E.“*.

Krakovo.

La societa vivo ĉe ni jam komenciĝis: nune funkcias du komercaj kursoj, entute partoprenas ĉirkaŭ 25 lernantoj; marde okazas ĝeneralaj kunvenoj kun literatura karaktero, dum kiuj estas legataj novaj tradukoj de niaj membroj kaj ankaŭ originalaj laboroj. Inter ili ni aŭdis kelkajn ĉapitrojn el „*Quo vadis?*“ en traduko de f-ino Zofja Kronenberg, priskribon de Varsovio laŭ personaj impresoj de inĝeniero Krobicki kaj la poeziaĵojn de s-o J. Kriss. Ankaŭ dum mardaj kunvenoj priparolataj estas aktualaj aferoj el esperantista mondo. Lastfoje ni aŭdis bonegan prelegon de s-o B. Kuhl pri „Internacia organizado de esperantistoj“. *J. Mędrkiewicz, sekretario.*

Galicia gazetaro pri Esperanto.

La Antverpena Kongreso, preparaj laboroj al la Krakova Kongreso, la Esperanta Ekspozicio en Lwów, kie ankaŭ okazos kongreseto de Galiciaj esperantistoj kaj la lasta prelego de s-o Parrish pri Kalifornio — donis al la gazetoj abundan materialon ĉu por notoj, ĉu por pli longaj artikoloj pri nia afero.

Kaj nome:

Filatelista (n-ro 6—7) enhavas bonegan propagandan artikolon de s-o Jeni.

Ĉu vovaj gazetoj:

Kurjer Lwowski — en kelkaj numeroj skribis pri la okazinta Kongreso, pri la propaganda prelego de s-o Wl. Giercuszkiewicz en Bochnia, enpresis la invokon por la VIII-a Kongreso en Krakovo kaj fine raportis pri la prelego de s-o Parrish.

Gazeta Wieczorna, Wiek nowy, Przegląd Poniedziałkowy, Słowo Polskie — enhavas artikolojn pri la prelego de s-o Parrish, pri la okazinta Kongreso en Krakovo k. c.

Krakovaj gazetoj:

Simpatiajn artikolojn pri suprecititaj temoj skribis jenaj gazetoj: *Głos Narodu, Czas, Nowa Reforma*. — *Nowości Ilustrowane* donis artikolon pri VII-a Kongreso kun fotografajoj (grupo).

La simpatiaj vizitoj.

— En nia redakcio ni plezure akceptis manĝurian samideanon — s-on *Vonaho*, pac-

juĝiston el Manĝurio. S-o Vonaho, malgraŭ fremde sonanta familia nomo, estas polo, de infaneco vivanta en malproksima Siberio.

Pole kaj esperante li rakontis al ni impresojn el la VII-a Kongreso kaj priskribis al ni vivmorojn de manĝurianoj kaj frostigis nin, rakontante pri teruraj ekzekucioj de kaptitaj manĝuroj-rabistoj, kiuj estas punataj per senkapigo are po 30—40 homoj.

— Ankaŭ vizitis nin tre simpatia malnova samideano s-o *Leon Trojanowski*, arbara kaj drenteknika inĝeniero el Chinocza (Wolyńska gub.). De s-o T., kiu fervore propagandas nian lingvon inter siaj konatoj, ni eksciis pri kelkaj samideanoj-poloj, kiuj, vivante malproksime de esperantaj centroj — estas tute izolaj esperantistoj — ekz. s-o Niepokojczycki en Worobin (Wol. gub.).

— Veturante VII-an Kongreson, vizitis nin vere fervorega samideano, s-o *Bronisław Rądzimiński*, direktoro de Aŭditorio en Zaporozje Kamienskoje (Jekaterinoslavska gub.) kaj prezidanto de tiea Esp. Societo.

S-o R. en alsendita al ni letero esprimas „neesprimeblan raviĝon“ pro la okazinta VII-a Kongreso; ravite li priskribas „neforgeseblajn tagojn“ en Dresden dum la Antaŭkongreso kaj fine — tute prave — fieriĝas pro la „Diplomo de kapableco“, kiun li ricevis post ekzameno en Internacia Esperanta Instituto.

Ho, daŭru kaj disvastiĝu vera flamanta entuziasmo por nia kara afero!

Nia Literatura Jarlibro.

Ni rememorigas al niaj legantoj, ke nia Literatura Jarlibro aperos en la Decembro de k. j.; ĝi estas mendebla ĉe nia administracio (Hoza 20) je prezo 0,50 por abonantoj kaj 1,00 por ne-abonantoj.

La enhavo de la Jarlibro:

Historiologio de lingvo internacia de St. A. Dobrzański.

Mia poŝhorloĝo, novelo de M. Konopnicka, trad. de *Kabe*.

Pax, novelo de Jerzy Żulawski, trad. de *Wl. Grabowski*.

Sommo-Sierra, la fragmento el „Uragano“ de Wl. Gąsiorowski, trad. de *D-ski*.

En krepusko, poezio de Leopold Staff, trad. de *Juljan Tuwim*.

La ĝemo de l' vivo, el „Pan Graba“ de Eliza Orzeszkowa, trad. de *M. Czerwiński*.

Libroj de Profetoj, filozofiaj poemoj de Antoni Lange, trad. de *A. Grabowski*.

Fabelo pri la homo felĉa, novelo de Jerzy Żulawski, trad. de *M. Czerwiński*.

Nalo kaj Damayanti, el sanskrito trad. de *Antoni Lange*.

Al mokantoj, artikolo de *St. A. Dobrzański* kaj kelkaj aliaj.

Fakty.

Dostawa furazu i Esperanto.

P. Schmid, delegowany U. E. A. w Bernie, opowiada w czasopiśmie „Svisa Espero“ następujące zdarzenie: Pewien dostawca furazu, którego p. Schmid spotkał przypadkowo, skarżył się na brak siana w Szwajcarii — miał liczne zamówienia, a nie mógł im zadosyćuczynić.

— Wiem, że w południowej Francji są pomyślne zbiory w tym roku, ale nie znam francuskiego języka i nie mam tam znajomości.

— Może mógłbym panu pomóc, znając Esperanto — odpowiedział z uśmiechem p. Schmid.

— Esperanto? Co to jest? Pierwszy raz słyszę tę nazwę. Gdzie można tego dostać?

P. Schmid udzielił szczegółowych objaśnień i dostawca zgodził się, aby p. S. napisał w tej materii do esperantystów w połud. Francji.

W krótkim czasie nasz kupiec posiadał ogromny zapas siana, który mu pozwolił podać wszystkim obstalunkom.

Esperanto i literatura.

Jeden z najpoczytniejszych autorów katalońskich, p. Ioaquim Ruyra, zainteresował się bardzo Esperantem. Wyraził też życzenie, aby ostatnie jego dzieło było wydane w esperanckim tłumaczeniu. Będzie to niewątpliwie najlepszy sposób, aby p. Ruyra był czytany przez świat cały.

Zastosowanie Esperanta.

Coraz większe ma zastosowania w praktyce język pomocniczy.

Francuskie Tow. Balneologiczne (Paryż, ul. Marasine № 27), które ma na celu zwiększenie frekwencji kuracjuszków w miejscach kąpielowych, rozesłało cyrkularz ze wskazówkami, tyczącymi się różnych miejsc kuracyjnych — w językach: francuskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim i esperanckim.

Pierwszy numer dziennika stowarzyszenia techników przestrzeni wolnych i ogrodów publicznych — zawiera zawiadomienie po francusku i esperancku, w którym jeden z członków, p. Ziegler (Avenue de Suffren 34 — Paryż) oświadcza, że wszelkie informacje mogą być udzielane w języku esperanckim.

Wreszcie rocznik aeronautyki i awjatyki „Atmos“, który właśnie zaczął wychodzić pod redakcją p. Paul Manoury, znanego redaktora „Petit Journal'u“, jest wydawanym w sześciu językach, między którymi nie pominięto i Esperanta.

Powyższe fakty — a moglibyśmy wyliczyć i wiele innych — są jasnym dowodem użyteczności naszego języka.

Wkrótce nie będzie ani jednego handlowca, nie posilkującego się Esperantem, gdyż ten, któryby go nie posiadał, nie mógłby współzawodniczyć ze swymi konkurentami.

El Esperanta Mondo.

Propaganda vojaĝo.

Famekonata esperanta oratoro-prelegisto s-o Edmond Privat, akompanata de sia edzino, intencas dum ĉi-tiu vintro vojaĝi tra Eŭropo por fari literaturajn prelegojn en Esperanto. S-o P. faros ankaŭ paroladojn en franca lingvo pro supozebla pli granda frekvento kaj profito. Kiu grupo volus inviti la prelegiston — skribu pri detaloj al s-o Privat, Genevo, 19, Pont d'Arc.

U. E. A. kaj la Esperantistaj Klubo.

Pro la malapero de la jarlibro de Hachette ne plu ekzistas organizita ĉiujara eldonajo, en kiu estos trovebla la nomaro de esperantistaj kluboj kaj societoj. Estus do tre utile, kaj eĉ tute necese, ke ĉiu esperantista so-

cieto konatigu sin al la mondo pere de la jarlibro de U. E. A., kiu aperas akurate ĉiujare kaj estas disdonata al ĉiuj esperantanoj en la tuta mondo. (La nombro de societanoj estas nuntempe ĉirkaŭ 8,000).

Por tion fari, sufiĉas, ke ĉiu societo aliĝu al la U. E. A. kiel esperantia entrepreno, pagante kotizajon po 2 \$ jare. Tiu pago rajtigas la esp. societon presigi en la jarlibro anoncon 20-vortan. La klubo do povus doni la nomojn de siaj komitatanoj, la adresojn de la sekretario kaj aliajn sciigojn, utiligeblajn de ĉiuj samideanoj. Jam la Londona Klubo kaj aliaj societoj de plej granda Londono aliĝis!

Por ke la nomoj aperu en la jarlibro por 1912 — estas necese, ke oni sendu la sciigojn

kun kotizajo antaŭ la komenco de Novembro al la oficejo de U. E. A., 10, rue de la Bourse, Geneva, Svisujo. („The Brit. Esp.“)

Universala Esperanto-Asocio.

Unu el la ĉefaj rezultatoj de la dua Kongreso de U. E. A. estis la starigo de fakaj sekcioj. Tiuj fakaj sekcioj, kiuj povas havi apartan nomon, celas plifaciligi la rilatojn inter la personoj interesigantaj pri sama fako, studi la demandojn, kiuj koncernas la servaron de tiu fako, kaj propagandi U. E. A. kaj Esperanton ĉe siaj samfakanoj. La aligo al tiuj fakaj estas laŭvola. Ĉiu membro devos, kompreneble, esti samtempe esperantiano. Ĉiu fako eldonos specialan bultenon, kiu estos senpage sendata al ĉiuj ĝiaj membroj. La faka kotizajo estas 50 sd. jare, pagebla tuj de nun, ĉu senpere al la centra oficejo de U. E. A.

Por 1912 la Komitato decidis la kreadon de la jenaj fakoj, kies regularoj estis voĉdonitaj:

Interŝanĝa fako (aŭ Universala Interŝanĝa Asocio) — Fakestro: s-o M. Lóvy. — Organo: Interŝanĝa Bulteno.

Laborista Fako (aŭ Universala Laborista Asocio) — Fakestro: s-o Ed. Parker. — Organo: Laborista Bulteno.

Virina Fako (aŭ Universala Virina Asocio) — Fakestrino: s-ino Legrelle. — Organo: Virina Bulteno.

Por helpi al la plibonigo de la financa situacio estis starigita nova kategorio de *subtenantaj membroj*. Tiuj membroj pagos kotizajon de 2 S (entenantan la ordinaran membran kotizajon). Ili senpage ricevos ĉiujn aldonojn de la Jarlibro.

Ĉar la societa jaro de U. E. A. komenciĝas la unuan de Novembro, oni de nun repaguisian kotizajon por 1912. Kiel la lastan jaron,

la kotizajo estas 50 sd. kaj rajtigas al senpage ricevo de la Oficiala Jarlibro.

La Jarlibro de U. E. A. por 1912 aperos en Decembro. Oni do bonvolu sendi antaŭ la fino de Novembro, ĉiujn korektojn, adresŝanĝojn, aliĝojn aŭ re-aliĝojn de esperantiaj entreprenoj k. t. p. Ni speciale atentigas la esperantistajn sociojn, ke aliĝante kiel esperantiaj entreprenoj (kotizajo 2 S), ili estos enregistritaj en la jarlibro kun ĉiuj informoj pri sia estraro, adreso, kunveno k. t. p.

Dum 1911 la nombro de la esperantianoj atingis 7804. En 113 regionoj estis pli ol 20 membroj. (*Oficiale komunikita.*)

Bibliografio.

Multaj esperantistoj scias, ke en Saratov ekzistas la plej vasta esperanta biblioteko de s-o Georg Davidov, kiu de 1888 ĝis 1911 zorge kolektis ĉion esperantan. La ĵus fondita „Germana Akademia Esperantista Ligo“, decidinte eldoni sciencajn verkojn de ĝenerala intereso, opiniis, ke ne estas pli inda materialo por la unua volumo, ol la dua korektita kaj pliigita eldono de la katalogo de tiu biblioteko. Prezo: 1 S , ĉe Heckners Verlag, Wolfenbüttel (Germanujo).

Ni rekomendas al niaj samideanoj:

Skribi al la „Commercial Club“, Takoma, Washington, U. S. A., kiu responde sendos sendube interesajn informojn pri la ŝtato Washington kaj pri la urbo Tacoma, kiu pro sia milda klimato, beleco kaj pureco iĝas ideala urbo por hejmserĉanto. Do, vi skribu!

Peti, ke oni sendu al vi „Luksan Gvidlibron en Esperanto de la Fervoja Kompanio de Orleans“. Adreso: Bureau de Trafic-Voyageur-Publicité, 1, Place Valhubert, Paris.

Sendi ĉiajn ajn esperantajjn por Ekspozicio — al s-o Benedikto Herold, Lwów, str. A. Potockiego (Galicio-Aŭstrio), kun surskribo: por Ekspozicio.

Bibliografio.

Principes logiques de la formation des mots par René de Saussure, privat-docent à l'Université de Genève. Première Partie. Genève, Librairie Klincksieck, 11 Corratierie 1911. Paĝ. 122.

Tiu-ĉi libro, kies unua parto estas eldonita, koncernas Esperanton nur flanke kiel unu el la vivantaj kaj nature disvolviĝantaj lingvoj,

ĉar ne Esperanto, sed la aliaj lingvoj indoeŭropaj, speciale la lingvo franca, estas esplorataj de l' aŭtoro en la „Logikaj principoj de vortfarado“. Pri Esperanto s-o de Saussure eĉ tute ne parolas, uzante nur por siaj ĝeneraligoj kelkajn konstantajn simbolojn: o, a, e, i, kiujn li ĉerpas okaze el nia lingvo.

Des pli valoraj estas la konkludoj de la aŭtoro. Por la ne-esperantisto la libro estas tre interesa lingvosciencia prelego, klariganta al li el nova vidpunkto la konstruon de lia lingvo gepatra. Sed la esperantisto, kiu konas la eminentan esperantan verkon de prof. Sausure: „Logika bazo de vortfarado en Esperanto“, trovas samtempe la plej bonan pruvon, ke la logika bazo de vortfarado en Esperanto estas la ĝenerala homa logiko, retrovata en aliaj lingvoj, kaj ne anstataŭebla per ia nove elpensita de s-o Coutuart aŭ iu alia.

Ni rekomendas varmege la verkon al niaj samlandanoj sciantaj la lingvon francan.

A. G.

La Reĝo de la Ora Rivero aŭ La Nigraj Fratoj de *John Ruskin*, trad. *Ivy Kellerman* (Esper. Bibl. Intern. № 18). Esperanto-Verlag, Möller & Borel, Berlin. Prezo ½\$ 0,10; paĝ. 41.

Tre beleta, ĉarma fabelo de Ruskin, trovis bonan tradukinton en persono de prof. Ivy Kellerman kaj laŭdindan eldonejon — firmon Möller & Borel, kiu per ĉi-tiu leginda volum-

eto pliriĉigis rekomendindan kaj malmulte-kostan „Bibliotekon“.

Kometo de Haleo; Krimo — du rakontoj de *T. Ŝĉavinski* (Esp. Universal-Biblioteko), Rigo. ½\$ 0,10; paĝ. 15.

Du tute modestaj rakontetoj, skribitaj (eĉ verkitaj) en tute bona Esperanto.

Aliaj verkoj ricevitaj kaj preparolotaj:

Disrompu ni la intermurojn — Respondo de Teosofiano.

Signifo de akciaj societoj por la esperanta movado.

Oficiala Jarlibro de Bohema Unio Esperantista. La malsanulo pro imago, komedio de Mo-lière.

La turisto kun la verda stelo, monologoj.

Funebra parolado de Bossuet.

Ostlorn-vilaĝaj skizoj de S. Ulfers.

Bombasto Furioza, burleska, tragedia opereto de W. Barnes Rhodes.

Libro de Kantoj de Heinrich Helne.

Kelkaj vortoj pri Teosofio.

Hermeno kaj Dorotea de Goethe.

Revuo de la Gazetoj.

- (2)X Kaŭkaza Esperantisto (Aŭgusto).
- (3)X Oficiala Gazeto Esperantista (25 Oktobro).
- (4)X Le Monde Esperantiste (Septembro). Kongresa numero.
- (4)X Gazeto Hispana (Septembro).
- (5)X Libera Penso (Aŭg.—Sept.).
- (5)X Eĥo Esperantista (Sept.).
- (6)X Brazila Esperantisto (Majo—Junio).
- (6)X Mitteilungen (Sept.—Okt.).
- (6)X Kataluna Esperantisto (Sept.).
- (6)X Internacia Socia Revuo (Okt.).
- (6)X Welt-Post (25 Sept.).
- (6)X Rund um die Welt (Okt.—Nov.).
- (6)X Germana Esperantisto (Oktobro).
- (7)X German-Aŭstria Esperantisto (Sept.).
- (9)X The British Esperantist (Okt.). Kongresa numero.
- (10)X Esperanto (Oktobro).
- (15)X Časopis Českych Esperantistů (Aŭg.-Okt.).
- (15)X La Revuo (Oktobro).
- (16)X Franca Esperantisto (Okt.).
- (16)X Japana Esperantisto (Aŭg.)
- (16)X Bulletin Officiel (Okt.)
- (17)X Tutmonda Espero (Aŭg.—Sept.).
- (18)X La Holanda Pioniro (Okt.)
- (18)X Le Corresp. International (Aŭg., Sept., Okt.)

Enhavas esperantan bibliografion, verkitan de nia sperta samideano Sam. Meyer, kiu, laŭdante librojn skribitajn en pura, bonstila Esperanto — plendas (tre prave!), ke multaj gazetoj kaj broŝuroj estas skribitaj tute sentile, senzorge, erarplene. S-o Meyer skribas:

„En la lastaj jaroj la rapidega disvastiĝo de Esperanto naskis grandan nombron da verkistoj. Ĉu en la gazetoj, ĉu en la libroj aŭ broŝuroj ili liveras al ni literaturan aŭ sciencan legmaterialon, lafoje bone redaktitan, aliafoje ne tute korektan. Malĝuste ostus plendi pro la multiĝo de la esperantaj verkistoj. Tamen nia devo estas atentigi ilin pri la neceseco bone kaj funde lerni la lingvon, antaŭ ol verki en ĝi, kaj zorge relegi siaj verkajojn antaŭ ol presli ilin; eĉ legigi kaj korektigi ilin de kompetenta samideano.“

Esperanto estas admirinda, riĉa lingvo. Ni zorge konservu ĝin pura kaj hela, eĉ en ĝia necesa evoluado.“

Tre gravan rimarkon de s-o Meyer ni varme aprobas.

(18)X **Kataluna Katoliko** (Aŭgusto kaj Sept.). Kiel *pendant* al opinio de s-o Meyer — ni permesas al ni citi jenajn fragmentojn el la gazeto „Kataluna Katoliko“; ili estas veraj kuriozaĵoj (la skibmaniero kaj preseraroj — konservitaj):

„*Pli taŭgas lerteco ol forto.* Alfonso, reĝo de Aragono, la del juvelfaristo vizitadis la-borejon kune kun siaj korteganoj. Apenaŭ el-

irinte kun ili, lin renkonten iris la juvelfaristo, plendante, ĉar al li multpreza diamanto rabita estis.

Por la redonon de la juvelo pli facile atingi sed de la kulpulo honto, orkruĉon el brano duonplenigi ordonis la reĝo, kaj ke tien la manon ĉiuj enmetus, li unue ekzemplon donante.

Tiel ili ĥin faris, kaj la diamanto, neniu sciante, kiu estis, reaparis.

„*Ĉe Razejo*. Oni razis la barbob al iu kliento, kaj tial ke li rimarkis, ke la haŭton ŝiris la razilo, ĉar ĝi estis akrajrampita, frapis la atenton de l'barbiro, kiu per instruitecafekto, tre ofte inter tiuj de sammetio, ekkriis: ĉu vi scias... kiel la razilo mineralo estas... kaj ke la haro, vegetal...; kaj vi estas besto, respondis la kliento.“

Neniel oni povas toleri tian ignoradon de nia kara lingvo. Bedaŭrinda fakto!

(17|X) *Riga Stelo* (Marto—Aprilo).

(17|X) *Nova Sento* (Sept.—Okt.).

(18|X) *La Dek-Sepa* (Okt.).

(18|X) *La Ondo de Esperanto* (Sept.—Okt.). Enhavas la artikolon klarigantan la rilaton de s-o Postnikov al rus-esperanta movado.

(19|X) *Greklingva Esperantisto* (Aŭg.—Sept.).

(19|X) *Hungarlanda Informilo* (litografia revueto — Oktobro):

„Venteto de iu granda, komuna dezirego iras tra la mondo. Iri antaŭen, efektiviĝi la malnovajn revojn kaj ilin alvenigi al celo ne sur la sosejo de miliono da homoj, sed sur la flora vojeto, kie mi iradas plej antaŭe, kaj poste ĉi-tien, sur tiun vojeton voki kaj alporti tiujn, kiuj post mi volas veni.“

(22|X) *Nederlanda Katoliko* (Sept.—Okt.).

(23|X) *Le Phare Sténographique* (Okt.).

(23|X) *Normanda Stelo* (Okt.).

(24|X) *Espero Katolika* (Oktobro).

HUMORAĴOJ.

Fallĉello trafis ŝtonon.

Pasaĝero. Pelu vian ĉevalon pli rapide. Ni malfruiĝos al la vagonaro.

La fiakristo. Mi ne povas, sinjoro: mi estas membro de societo por favorado de bestoj.

Ĉe la stacidomo — la fiakristo. Donu, sinjoro, ankaŭ trinkmonon!

La pasaĝero. Mi ne povas: mi estas membro de kontraŭalkohola societo.

Anonco en estonteco.

Luebla estas loĝejo kun ĉiuj oportunajoj: lumigado — radiuma; hejtado — per subteraj tuboj el centro de la tero; hangaro por aero-

plano; ĉambro kun kradoj por bopatrino; krematorio (por bruligado de kadavroj); senfadena telefono; telefongrafaj koncertoj.

Romano sen titolo.

Ŝi... li... kameno...

Ĉirkaŭpreno...

Ama propono...

La edzo... bastono...

„Pardonu sinjor, la eraro“...

Vojaĝo tra la ŝtuparo...

Kaj sur la strato!..

Adiaŭ, frato.

(*La Ondo de Esperanto.*)

Respondoj de la Redakcio.

Al s-o Fer Vora. La humorajo ne konvenas por ni.

Al s-o Feliks Wierzchowski en Luków. Ni kore dankas pro via konsilo. La libron ni baldaŭ tralegos kaj ni taksos ĝian tradukindecon.

Al s-o Julius Glück. Ni dankas.

Al s-o Salviro en Łódź. Ni kore dankas.

Al s-o Giercuszkiewicz en Lwów. Ni kore dankas vin pro alsenditaj gazetoj.

Al s-o K. von Frenckell, prezidanto de So-

cieto Esperanta, Dresden. Ni tutkore dankas vin pro via honoriga kaj afabla propono. Ni volonte ĝin akceptus, sed nia revuo ne estas kaj ne povas esti oficiala organo de la Oka pro malproksima alilokeco. Cetere Krakovo havas propran organon „Esp. Informil.“. Vian leteron ni sendis al s-o R-ek en Krakovo.

Al kelkaj. La adresojn de polaj esperantistoj ni kolektas nur por nia redakcia, neeldonota adresaro, tamen ni volonte akceptas alsendatajn al ni adresojn de samideanoj.

Istego znaczenia (np. *ĝoji je tio* cieszyć się z tego; *malsana je la okuloj* chory na oczy; *enuo je la patrujo* tęsknota za ojczyzną i t. p.). Jasność języka wcale wskutek tego nie szwankuje, albowiem w tym razie wszystkie języki używają jakiegokolwiek przymyka, byle go tylko zwyczaj usławił; w języku zaś międzynarodowym sankcja we wszystkich podobnych wypadach nadana została *jednemu* tylko przymykowi *je*. Zamiast przymyka je używać też można biernika bez przymyka tam, gdzie nie zachodzi obawa dwuznaczności.

15) Tak zwane wyrazy „cudzoziemskie“ t. j. takie, które większość języków przyjęła z jednego obcego źródła, nie ulegają w języku międzynarodowym żadnej zmianie, lecz otrzymują tylko pisownię języka Esperanto; przy rozmaitych wszakże wyrazach jednego źródłosłowu, lepiej używać bez zmiany tylko wyrazu pierwotnego, a inne tworzyć według prawideł języka międzynarodowego (np. *teatro* — teatr, lecz teatralny — *teatra*).

16) Końcówkę rzeczownika i przedimka można opuścić i zastąpić apostrofem (np. *Vagner'* zam. *Vagnero*, *de l' mondo* zam. *de la mondo*).

Słowa pochodne.

Z każdego pierwiastka w języku Esperanto można zgodnie z zasadami gramatykcznymi i prawidłami formować sobie wiele wyrazów pochodnych. Dzięki temu słownik niezbędny do potocznej rozmowy, może być zredukowany do rozmiarów minimalnych. Ażeby z jednego wyrazu formować inne wyrazy, posilkujemy się:

1) Końcówkami gramatykcznymi: np.: *koleri* gniewać się, *kolero* gniew, *kolera* gniewny, *kolere* gniewnie, *mi koleras* gniewam się; *morti* umierać, *morto* śmierć, *morta* śmiertelny, *mortinto* nieboszczyk; *tuj* zaraz, *tuja* natychmiastowy; *paroll* mówić, *parolo* mowa, *parolanto* mówca i t. p.

2) Łączeniem słów; np.: *eniri* wychodzić (*en* w, *iri* chodzić), *eliri* wychodzić (*el* z, wy...), *aldoni* dawać (*al* do *doni*, dawać); *ŝvitbanejo* łaźnia (*ŝviti* pocić się, *banejo* łaźienka); *vaporŝipo* parostatek (*vapor'* para, *ŝip'* okręt).

3) Dodawaniem do pierwiastków prefiksów (przybranek) i sufiksów (przrostków), które mają znaczenie oddzielnych słówek; każdy z nich ma swoje określone znaczenie i znajduje się w słowniku.

PREFIKSY.

mal — oznacza wprost przeciwnieństwo, np. *bona* dobry, *malbona* zły („nie dobry“ tłómaczy się *ne bona*), *estimi* szanować, *malestimi* pogardzać, *bela* piękny, *malbela* brzydki, *beni* błogosławić, *malbeni* przeklinać.

bo — powinowactwo, np.: *patro* ojciec, *bopatro* teść, *bopatrino* teściowa, *ŝwiekra*, *frato* brat, *bofrato* szwagier, *filino* córka, *bofilino* synowa.

ge — dwoje osobników różnej płci, np.: *patro* ojciec, *gepatroj* rodzice, *maŝtro* gospodarz, *gemaŝtroj* oboje gospodarstwo.

ek — początek lub krótkotrwałość, np.: *kanti* śpiewać, *ekkanti* zaśpiewać, *brili* błyszczeć, *ekbrili* błysnąć. (Porów. sufiks *ad*).

re — zwrot, powtórzenie. np.: *iri* iść, *reiri* wrócić, *doni* dać, *redoni* oddać, *reveni* powrócić.

dis — roz-, np.: *jeti* rzucić, *disjeti* rozrzucić, *disdoni* rozdać.

SUFIKSY.

in — oznacza rodzaj żeński, np.: *patro* ojciec, *patrino* matka, *frato* brat, *fratino* siostra, *koko* kogut, *kokino* kura, *bovo* wół, *bovino* krowa.

id — dziecię, potomek, np.: *hundido* pies, *hundido* szczenię, *koko* kogut, *kokido* kurczę, *bovido* cielę.

vir — oznacza pleć męzką, np.: *ĉevalo* koń, *ĉevalviro* ogier, *walach*; *virhundo* pies, samiec.

an — członek, mieszkaniec, np.: *regno* państwo, *regnano* obywatel, *vilaĝo* wieś, *vilaĝano* wieśniak, *Varsoviano* Warszawianin. **ul** — osoba z pewnym przymiotem, np.: *malsaĝa* głupi, *malsaĝulo* głupiec, *riĉa* bogaty, *riĉulo* bogacz.

ist — zajmujący się pracą, rzemiosłem, specjalnością, np.: *laboro* praca, *laboristo* robotnik, *boto* but, *botisto* szewc, *lavi* prać, *lavistino* praczka, *kuraci* leczyc, *kuracisto* lekarz, *ŝteli* kraść, *ŝtelisto* złodziej.

estr — zwierzchnik, np.: *ŝipo* okręt, *ŝipestro* kapitan okrętu, *regno* państwo, *regnestro* panujący.

ar — zbiór, np.: *arbo* drzewo, *arbaro* las, *ŝtupo* stopień, *ŝtuparo* schody, *vorto* wyraz, *vortaro* słownik, *militistaro* wojsko.

er — cząstka zbiorowej całości, np.: *sablo* piasek, *sablero* ziarnko piasku, *fajro* ogień, *fajrero* iskra.

ec — przymiot jako oddzielne pojęcie, np.: *bela* piękny, *belaco* piękność, *bona* dobry, *boneco* do-

broć, *virino* kobieta, *virineco* kobiecość, *amiko* przyjaciel, *amik-eco* przyjaźń.

aj — rzecz z określonym charakterem lub produkt z danego materiału, np.: *malnova* stary, *malnovajo* starzyzna, *fruktajo* coś zrobionego z owoców.

il — narzędzie, np.: *haki* rabać, *hakilo* siekiera, *kudri* szyć, *kudrilo* igła, *tondi* strzyż, *tondilo* nożyce.

ing — przedmiot, służący do obsady innego przedmiotu, np.: *kandelajo* świeca, *kandelingo* świecznik, *plumo* pióro, *plumingo* obsadka.

uj — rzecz zawierająca..., roślina wytwarzająca..., kraj, np.: *cigaro*, *cygarno*, *cigarujo* cygarnica, *pomo* jabłko, *pomujo* jabłoń, *polo* Polak, *Polujo* Polska.

ej — miejsce do pełnienia danej czynności, np.: *kuir* gotować, *kuirejo* kuchnia, *preĝi* modlić się, *preĝejo* kościół, *lernejo* szkoła.

et — zdrobniałość lub zniżenie stopnia przedmiotu, np.: *monto* góra, *monteto* górka, *wzgórek*, *ridi* śmiać się, *rideti* uśmiechać się, *dormi* spać, *dormeti* drzemać.

eg — wzmożenie się co do wielkości lub co do natężenia, np.: *pordo* drzwi, *pordego* brama, *pluvo* deszcz, *pluvego* ulewa, *varma* ciepły, *varmega* gorący.

ig — czynić czem, jakim, skłaniać do czego, np.: *pura* czysty, *purigi* czyścić, *morti* umierać, *mortigi* zabijać, *edzigi* żenić.

iĝ — stawać się, np.: *pala* błądy, *paligi* blednąć, *fianĉo* narzeczonny, *fianĉigi* zaręczyć się, *al* do, *aligi* przyłączyć się.

ind — godzien, wart, np.: *kred* wierzyć, *kredinda* wiarogodny, *laŭdi* chwalić, *laŭdinda* godny pochwały, *memori* pamiętać, *memorinda* godny zapamiętania.

abl — możliwy, np.: *fleksi* giąć, *fleksebla* giętki, *povi* móżdż, *po-vebla* możliwy.

em — skłonność, np.: *kredi* wierzyć, *kredema* łatwowierny, *ŝpari* oszczędzać, *ŝparema* oszczędny.

ad — częstotliwość lub trwanie, np.: *iri* iść, *iradi* chodzić, *esti* być, *estadi* bywać. (Porównaj: *ek*).

ĉj — zdrobniałe imiona własne męskie, np.: *Petro*, *Piotr*, *Peĉjo* Piotruś, *Jaĉjo* Jaś.

nj — zdrobniałe imiona własne żeńskie, np.: *Mario* Marya, *Manjo* Mania, *Helenjo* Helenka.

um — nie ma określonego znaczenia i używa się w tych razach, gdy inny sufiks nicdość określiłby wyraz dany, np.: *plena* pełny, *plenumi* spełnić.

Cwiczenia — Ekzercoj.

Zdanie powinno być ułożone logicznie, jasno i zrozumiale: jest to jedyna zasada składni esperanckiej.

La feino. — Wieszcza.

fonto źródło, riĉa bogaty, viro męczyzna, maŝ, volonte czętnie, tuj natychmiast, zaraz, lavi myć, prać, sub pod, teni trzymać, oportuna wygodny, trankvila spokojny, soifi pragnąć donaci darować, preni brać, formo kształt, postać, vilaĝo wieś, ĝentila grzeczny, ĉe u, przy, vorto wyraz, insulti lajać, beszać, kial dlaczego czemu, frue wcześnie, pardonni przebaczać, longa długi, salti skakać, perlo perła, granda wielki, duŝy, dia, manto dyament, miri dziwić się, ŝajni wydawać się, nomi nazywać.

(Daŭrigo)

En unu tago, kiam ŝi estis apud tiu fonto, venis al ŝi malriĉa virino, kiu petis ŝin, ke ŝi donu al ŝi trinki.

— Tre volonte, mia bona — diris la bela knabino.

Kaj ŝi tuj lavis sian kruĉon kaj ĉerpis en plej pura loko de la fonto kaj alportis al la virino, ĉiam subtenante la kruĉon, por ke la virino povu trinki pli oportune.

Kiam la bona virino trankviligis sian soifon, ŝi diris al la knabino:

— Vi estas tiel bela, tiel bona kaj tiel honesta, ke mi devas fari al vi donacon. (Ĉar tio estis feino, kiu prenis sur sin la formon de malriĉa vilaĝa virino, por vidi, kiel granda estos la ĝentileco de tiu-ĉi knabino.)

— Mi faras al vi donacon — daŭrigis la feino, ke ĉe ĉiu vorto, kiun vi diros, el via buŝo eliros aŭ floro, aŭ multekosta ŝtono.

Kiam tiu-ĉi bela knabino venis domon, ŝia patrino insultis ŝin, kial ŝi revenis tiel malfrue de la fonto.

— Pardonu al mi, patrino — diris la malŝelika knabino — ke mi restis tiel longe.

Kaj kiam ŝi parolis tiujn-ci vortojn, elsaltis el ŝia buŝo tri rozoj, tri perloj, kaj tri grandaj diamantoj.

— Kion mi vidas! — diris ŝia patrino kun granda miro. — Ŝajnas al mi, ke el ŝia buŝo elsaltas perloj knj diamantoj! De kio tio-ĉi venas, mia filino? (Tio-ĉi estis la unua fojo, ke ŝi nomis ŝin sia filino.)

(Daŭrigo sekvos)

(Ciąg dalszy)

Jednego dnia, kiedy ona była przy owem źródle, przyszła do niej biedna kobieta, która prosiła ją, żeby dała jej napić się.

— Bardzo chętnie, moja dobra (kobieto) — powiedziała piękna dziewczyna.

I zaraz wyplókała (swoją) dzban i zaczerpnęła wody w najczystszej miejscy źródła i przyniosła kobiecie, wciąż podtrzymując dzban, żeby kobieta mogła pić wygodniej.

Kiedy dobra kobieta zaspokoila swe pragnienie, powiedziała dziewczynie:

— Jesteś tak piękna, tak dobra i tak uczciwa, że muszę ci zrobić podarunek. (Gdyż to była wieszczka, która wzięła na siebie postać biednej wiejskiej kobiety, aby widzieć, jak duża będzie grzeczność tej młodej dziewczyny.)

— Robię ci podarunek — ciągnęła wieszczka — że przy każdym wyrazie, który ty wypowiesz, z twoich ust wyjdzie albo kwiat, albo drogocenny kamień.

Kiedy ta piękna dziewczyna przyszła do domu, jej matka złażała ją, dlaczego ona przyszła tak późno od źródła.

— Wybacz mi — mówiła nieszczęśliwa dziewczyna — że zostałam tak długo.

I gdy mówiła te wyrazy, wyskoczyły z jej ust trzy róże, trzy perły i trzy dyamenty.

— Co ja widzę! — powiedziała matka z wielkiem zdziwieniem. — Zdaje mi się, że z jej ust wyskakują perły i dyamenty! Skąd to pochodzi, moja córko? (To był pierwszy raz, że ona nazwała ją swoją córką.)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Jako najlepszy podręcznik do nauki Esperanta dla początkujących poleca się:

Gramatyka i ćwiczenia L. L. Zamenhofs, wyd. Arcta 25 k.

Słownik esperancko-polski na jednym arkuszu . 5 k.

„ „ „ naklejony na tekturę 15 k.

Do dalszej nauki polecamy:

Fundamenta Krestomatio L. L. Zamenhofs . rb. 1.40.

Większy słownik polsko-esper. A. Grabowskiego rb. 1.60.

Obszerny słownik esper.-polski S. Czarnowskiego rb. 0.60.

Gramatyka języka Esperanto A. Zakrzewskiego rb. 0.80.

Unua Legolibro d-ra Kazimierza Beina . rb. 0.75.

Kondukanto (Przewodnik) A. Grabowskiego rb. 0.90.

„Esperantysta Polski“, miesięcznik w języku polskim i esperanckim, rocznie z przes. poczt. rb. 2.00, z „Dodatkiem literackim“ . . . rb. 2.50.

Powyższe książki nabywać można za pośrednictwem Adm. „Esperantysty Polskiego“, Warszawa, Hoża № 20.

Słownik Polsko-Esperancki

A. Grabowskiego

Wydanie większe (553 str.), cena rb. 1.60; w oprawie w płótno angielskie rb. 2.—
Wydanie mniejsze (279 str.), cena rb. —.90; w oprawie w płótno angielskie rb. 1.20

Do nabycia w księgarni M. Arcta Warszawa, Nowy-Swiat 53.

W druku—tegoż autora Słownik Esperancko-Polski, wydanie większe
i mniejsze.

Obszerny Słownik Esperancko-Polski

zawierający około 7000 pierwiastków i słów pochodnych

⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ułożył St. Czarnowski. ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙

==== Cena 60 kop. ====

▲ ▲ ▲ ▲ ▲ Do nabycia w księgarniach ▲ ▲ ▲ ▲ ▲

Skład Główny u Gebethnera i Wolffa i Altenberga.

Wydawnictwa propagacyjne.

„Język Międzynarodowy Esperanto”. Arkusz propagacyjny. Zawiera obszerny artykuł, kompletną gramatykę i skrócony słownik. Cena 10 egz.—10 k.; 50 egz.—45 k.; 100 egz.—85 k.; 500 egz.—2 rb.
„Klucz Ĉefeĉ'a”, wydanie polskie, lekkie (1/3 lóta). 1 egz.—2 k.; 50 egz.—80 k., 100 egz.—1 r. 50 k.
„ ” na papierze grubszym, z okładką kolorową. 1 egz. 3 k.; 50 egz.—1 r., 100 egz.—1 r. 75 k.
„ ” w językach franc., niem., angielski, włoski, szwed., hiszp., katal., węgierski, duński, czeski, portug., ros., rumun., kroack. holend.; pojedyncze egz. po 3 k.; 10 egz.—25 k.; 50 egz. 1 rb.

KARTY POCZTOWE z polskim tekstem propagacyjnym. Ozdobne po 2 k.; 10 szt.—15 k.; 100 szt.—1 r. 00;
„ ” Zwyczajne po 1 k.; 10 szt.—8 k.; 100 szt.—70 k.

„ADRESARO DE POLAJ ESPERANTISTOJ” Cena 10 k. (zniżona)

Do nabycia w Administracji „Esperantysty Polskiego”, Hoża 20 m. 12, oraz — w księgarniach

ESTAS MALFERMITA POR LA JARO 1912
ABONO AL LA GAZETO

„LA ONDO DE ESPERANTO“

(aŭ la adreso: Moskvo, Rusujo, Tverskaja, 26).

Dum la IV-a jaro de sia regula funkciado „La Ondo“ senpage donos al siaj abonantoj, krom 12 n-roj (16—20 paĝaj) la speciale por tiu celo tradukitan de s-ino

M. Sidlovskaja ĉefverkon de rusa literaturo:

„Princo Serebrjanij“ de Tolstoj.

(352 paĝa), grandformata libreto, kies prezo por la neabonantoj estos aŭfrankite Sm. 1,60).

Literat. konkursoj kun monpremioj. Portretoj de konataj Esperantistoj. Beletristiko origin. k. traduk. Plena kroniko. Bibliografio. Amuza fako. Koresp. tutmonda (postk. ilustr.) La abonpago (2 rubl. = 2,120 Sm.) oni sendu al „Librejo Esperanto“ (26, Tverskaja, Moskvo, Rusujo) aŭ al aliaj Esper. librejoj, poŝtmandate, respondkuponone, papermone aŭ per bankĉekoj.

Kaukaza Esperantisto

Literature - propaganda Ĵurnalo

APERAS ĈIUMONATE

JARO ABONPAGO 1,50 Sm.

ADRESO DE LA REDAKCIO

Tiflis, presejo „Esperanto“

Al S-ro Aiko Ter-Astvacatrjanc.

NOWE WYDANIE

Pocztówek esperanckich

z poniższym tekstem propagacyjnym.

Do nabycia w Administracji

„ESPERANTYSTY POLSKIEGO”

ulica Hoża № 20.

CENA 1 egz.—1 kop. 10 egz.—8 kop. 100 egz.—70 kop. (bez przesyłki).

Co to jest Esperanto?

Esperanto jest to język sztuczny, genialnie rozwiązujący odwieczny problemat Języka Międzynarodowego.

Esperanto jest to język dźwięczny, ślicki, logiczny i nader bogaty.

Esperanto zdolny jest wyrazić każde pojęcie i najsłabiej odcienione myśli ludzkiej.

Esperanto jest neutralnym środkiem komunikacji umysłowej dla całej ludzkości.

Esperanto nie ma na celu wyrugowania języków narodowych, lecz ma służyć obok języka ojczystego jako środek pomocniczy w stosunkach międzynarodowych.

Esperanto należy do największych zdobyczy kulturalnych 19 stulecia i ma obywatela w krajach całego świata.

Esperanto jest dziełem polskiego lekarza D-ra Ludwika Zamenhofa.

Esperanto, jako powstały na ziemi polskiej, przyczynił się do sławy imienia polskiego.

Esperanto daje równoprawienie językowe w stosunkach z narodami uprzywilejowanymi.

Esperanto usuwa przeszkody w obcowaniu z ludźmi, wynikające z różnorodności.

Esperanto ma gramatykę niesłychanie prostą i łatwą — bez wszelkich wyjątków.

Esperanto posiada słownik, składający się tylko z paru tysięcy najbardziej międzynarodowych pierwiastków, każdy inteligentny człowiek zna ich do 50%, bez nauki (absoluta, kulturolo, tendencio, aprobi i t. p.)

Esperanto posiada niezliczoną ilość słów pochodnych, które się tworzą za pomocą 32 sufiksów i prefiksów oraz końcówek gramatycznych.

Esperanto znakomicie nadaje się nie tylko do mowy potocznej i korespondencji, lecz i do wszelkiego rodzaju dzieł naukowych i literackich, nie wyłączając poezji.

Esperanto dzięki swemu bogactwu, ślickości i logicznej budowie, doskonale nadaje się do tłumaczeń z każdego języka bez zmiany i spękania myśli.

Esperanto nie jest językiem martwym, ponieważ ulega naturalnemu rozwojowi, — nie dowolnie jednak, lecz prawidłowo i logicznie, zgodnie z zasadami swej budowy.

Esperanto dzięki swym wyjątkowym zaletom zyskał na całym świecie powszechne uznanie. Instytucje naukowe, znakomici uczeni i myśliciele wypowiedzieli o nim najpochlebniejsze opinie.

Esperanto ułatwia naukę innych języków i przyswajają do analizy językowej i syntazy.

Esperanto obecnie jest już rozpowszechniony o tyle, że niema kraju i miasta, gdzieby nie było esperantystów.

Esperanto szczególniejszym uznanie cieszy się w nalkulturalniejszych krajach: ho — Francji, Anglii, Niemczech i Ameryce.

Esperanto już obecnie daje dorazną korzyść, umożliwiając stosunki z całym światem.

Esperancki tekst można czytać przy pomocy słownika, nawet bez znajomości gramatyki, w żadnym innym języku jest to nie możliwe.

Esperanto nadaje się do prowadzenia korespondencji z ludźmi, nieznanymi tego języka; należy tylko do listu dołączyć „Klucz Esperanto” (Cefeca (wazy 1/2 luta i kosztuje 5 groszy).

Esperanto usunie z czasem potrzebę nauki obcych języków, na co teraz w szkołach nieproduktywnie marnuje się tyle czasu i siły; zysując zaś czas można będzie poświęcić nauce języka ojczystego oraz innych przedmiotów, wzbogacających umysł i wiedzę.

Esperanto ułatwi korzystanie z dzieł naukowych i literackich całego świata, gdyż każde dzieło wybitne wyłarczy przetłumaczyć tylko na Esperanto, aby uprzyętnić je dla wszystkich narodów.

Esperanto stale i coraz więcej rozpowszechnia się, jnk to dowodzą następujące dane:

Esperanckich towarzystw i oficjalna statystyka podaje: w r. 1903 — 108, 1905 — 523, 1908 — 1575, 1910 — 1719.)

Esperancka czasopiśm wydawano: w r. 1903 — 22, 1906 — 56, 1909 — 69, 1911 — z górą 100.

Esperancka literatura w r. 1910 liczyła około 2000 tomów dzieł tłumaczonych i oryginalnych.

*) Z listu „Prancuzka liga” liczyła w 1907 r. 8760 członków, a „Esperancji Wszelchswiatowy Związek” (I. U. E. A.) z Zarządem w Genuwii w tymże roku liczył 7500 członków i posiadał w 872 miastach 44 krajów 818 swych konsulów, 765 delegatów i 250 subdelegatów.

Uczmy się Esperanta!

Znakomity podręcznik Pawła Bert'a Kurs Elementarny Nauk Przyrodniczych

W tłumaczeniu ANNY KRATZER, z 48 wyd. fran.

- TOM I. Rok pierwszy—dla dzieci od 7 do 10 lat. Treść: Człowiek, —Zwierzęta.—Rośliny.—Minerały.—Zjawiska codzienne.— 172 rycin. Cena w broszurze rb. 0,50, w oprawie 0,65.
- TOM II. Rok drugi,—dla dzieci od 10 do 12 lat. Treść: Człowiek.—Zwierzęta.—Rośliny.—Kamienie.—Fizyka.—Chemja.— 300 rycin. Cena w broszurze rb. 0,65, w oprawie 0,80.
- TOM III. Rok trzeci,—dla dzieci od 12 do 15 lat. Treść: Zwierzęta.—Rośliny.—Kamienie.—Ziemia.—Fizyka.—Chemja.— Fizjologia zwierząt i roślin.—Wiedza stosowana. — 550 rycin. Cena w broszurze rb. 1,15, w oprawie 1,35.

ŻAŁAĆ WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE.

LIBREJO de M. ARCT

en VARSOVIO

Str. Nowy-Świat 53.

ventas ĉiujn librojn pri kaj en
ESERANTO:

Libroj, tekstoj en Esperanto
Lernolibroj

Vortaroj

Broŝuroj propagandaj

Literaturo

Scienco

Muziko

Poŝtkartoj

Jurnaloj

Oni mendu la katalogojn,
kiuj estas sendataj senpage.